NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM WYDANIE II
Rok X. Kraków, środa 9 lutego 1927 Nr. 33

NOWY DZIENNIK

Adres redak... Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 2... P. K. O. w Krakowie 400.680.
Nak... ...nicze] „NOWY DZIENNIK"
Wszelkie k... nadsyłać **wprost** do Administracji.
Komu... redakcji **nie będą** uwzględnione.
Rękopisów ...aca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor ...yjmuje **od 12 do 1** w południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5·00 kwrt. Zł 15·00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 5·20. „ „ 15·60
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·60. „ „ 16·80
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 9·00. „ „ 27·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60. wiersz milimetr. 1-szp. w tekści Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—. gratulacje Zł. 10. inseraty zamiejscowe o **50**%. zagraniczne **100**% droższe

Walka o samorząd

Kraków, 8 lutego.

(Th.) Nagonka, jaką duża część prasy prawicowej wszczęła w ostatnim czasie na projekt ustaw samorządowych, uchwalony w komisji administracyjnej, jest w wysokim stopniu charakterystyczna. Charakterystyczną w pierwszym rzędzie dla nastrojów, jakie się coraz bardziej teraz w Polsce podnoszą w okresie pomajowym.

Myślało się zawsze, że majowy czyn marszałka Piłsudskiego miał charakter rewolucyjny przeciw reakcji, jaka się rozpanoszyła pod rządem Witosa. Zdawało się, że wojna — zwycięzka zresztą — została wypowiedzianą nie teoretycznej demokracji, zawartej w naszej konstytucji, tylko faktycznej reakcji, która niepodzielnie rządziła w Polsce. Zdawało się, że nie idzie bynajmniej o unicestwienie zasad ludowładztwa, które nasza konstytucja ustala, przeciwnie, że idzie o ich wzmocnienie i urzeczywistnienie. Jeżeli między hasłami, jakie w owych dniach majowych głoszono, znalazło się jedno — coprawda, bardzo głośne, — skierowane przeciw Sejmowi obecnemu, to to miało znaczyć, że właśnie Sejm jest w swojej większości reakcyjny i nie upomina się o wprowadzenie ostateczne konstytucji w życie, a raczej czynnie i biernie temu przeszkadza.

Do tych zasad demokratycznych niewątpliwie należy szerokie prawo wyborcze, dające szerokim warstwom ludowym możność ujęcia rządów we wszystkich dziedzinach życia publicznego w swoje ręce. Twórcy konstytucji polskiej bowiem wychodzili z założenia bardzo słusznego teoretycznie i empirycznie potwierdzonego, że społeczeństwo najpewniej i najszybciej wychowuje się do pełnej polity cznej dojrzałości przez faktyczne zajęcie się sprawami politycznemi. Pływać, tak już uczyła scholastyka średnich wieków, można się nauczyć tylko we wodzie, a nie na lądzie. Politycznej wprawy nabywa się tylko w praktyce rządzenia, a nie przez wyklady różnych mądrych ludzi. Dlatego też twórcy naszej konstytucji pragnęli wciągnąć w czynne życie publiczne szerokie masy ludu, nie łudząc się przytem wcale, iż te masy już tak dokładnie są obeznane z praktyką polityczną, że już zupełnie chronione są przez wszelkiemi pomyłkami i błędami.

Każdy rozsądny i niezaślepiony przez swoją przestarzałą „teorję" obserwator przyzna, że niedomogi naszych ciał ustawodawczych nie są spowodowane przez naszą „złą" ordynację wyborczą, tylko z jednej strony przez niezupełne polityczne wychowanie i wyrobienie mas wyborców, a z drugiej strony — a to jest na razie „organiczna" wada — przez brak ludzi. Trudno — taki okres musi być, a nadzieja jest właśnie w tem, że wyborcy będą na drugi raz „mądrzejsi", a wybrani może także będą mądrzejsi. Taki proces odbywa się na całym świecie. Jak w Anglji przez jeden okres wyborczy liberali, czy — jak obecnie jest — socjaliści nie dopisują, to na drugi okres się wybiera konserwatystów. Skoro jednak znowu konserwatyści zawiedli, to angielski wyborca zwróci przy najbliższych wyborach swoje zaufanie i swoje sympatje w stronę Labour Party.

U nas odrazu traci się głowę. My, jak to małe dziecko, bijemy stołek, o który się potknęliśmy. Ale stołek nie jest winien. On jest bardzo pożytecznym sprzętem. Trzeba się nauczyć, należycie go używać.

Co się teraz dzieje?

Zeszli się nasi „rewolucjoniści" od endecji do PPS i skartelowali się do przeprowadzenia ustaw samorządowych, na które się czeka. Rzecz jasna, że pakt, do którego przystąpili także lewicowcy, musi jednak mieć jakieś elementy demokratyczne. A ma ich trochę w ordynacji wyborczej, która jest dosyć szeroka, chociaż ją ścieśniają różne kautele, zapewniające jednak dominujący wpływ żywiołom „umiarkowanym". A tu zaczyna się strzelanina z dużych armat właśnie w elementy postępowe.

Na całej linji wołanie: Samorząd w niebezpieczeństwie! Jedni boją się Żydów i — naturalnie, skoro się mówi „Żydów", najprostsza bezmyślność już dołącza — komunistów w miastach, inni truchleją na myśl opanowania wsi przez małorolnych, a zatem rewolucjonistów. Jednem słowem: niebezpieczeństwo na całej linji.

Więc — precz z tą ustawą zbyt demokratyczną i niebezpieczną. Nagonka na całej linji pod wodzą — p. Witosa, który z dniem każdym staje się więcej podobnym do swoich poprzedników w historji polskiej, do stańczyków. Przecież ludzie doskonale pamiętają, że p. Witos w sejmie ustawodawczym kruszył kopje i toczył homeryckie boje o każdy szczegół konstytucji, choćby zdaleka podobny do konserwatywnego. Wprowadzenie senatu, np. wyrwano formalnie p. Witosowi pazurami. A w tak krótkim czasie już zdołał p. Witos tak gruntownie się — „skonserwować"!

Powiadają — samorządy będą wydane na łup demagogom.

Czy to tak musi być? Przecież w sprawach samorządowych z pewnością więcej, aniżeli przy wyborach do sejmu, rozstrzygać będą interesa ekonomiczne. Talenty administracyjne i gospodarcze z pewnością nie będą pomijane. Każde stronnictwo będzie chyba posyłać do ciał samorządowych swoich najtęższych fachowców, dla których zresztą w ciałach ustawodawczych może istotnie niema miejsca. Tyle dojrzałości i rozwagi można chyba nawet naszym wyborcom przypisać. Dlaczego się odnosić odrazu do każdego, kto nie jest conajmniej profesorem uniwersytetu, z nieufnością, i traktować ich jako wyrostków, którzy z pewnością zrobią każde głupstwo, jakie się tylko nasunie? Lud ma w gruncie rzeczy zdrowszy rozsądek, aniżeli m uczeni i zawodowi politycy przyznawać raczą. Kto tam wie, ile ukrytych Witosowych talentów jeszcze pojawi się w toku politycznego wychowania — empirycznego...

Tylko nie zamykać drogi ludowi, a odnosić się do niego z nieco większem zaufaniem.

A zresztą — przecież już jest doświadczenie kilkoletnie. W b. Kongresówce ordynacja wyborcza Moraczewskiego od ośmiu lat istnieje, a jeszcze ani jedna gmina wiejska lub miejska się nie zapadła. Czy prawie Małopolska miałaby być tem ogniskiem zarazków rewolucyjnych, lub przynajmniej demagogicznych?

Jeżeli wolno taką blasfemję wobec b. Kongresówki wypowiedzieć, to trzeba jednak stwierdzić, że Małopolska jest znacznie dojrzalsza politycznie, pomimo strasznych przeżyć starościńskich rządów, jakie ma za sobą.

Plan p. wiceministra Jaroszyńskiego co do uchwalenia tzw. „Małej Ustawy samorządowej" wydaje się tedy bardzo rozsądnym. Może istotnie ten sejm już nie jest zdolnym do olbrzymiego dzieła prawodawczego, jakiem jest stała Ustawa samorządowa, ale na prowizorjum może go jeszcze stać. A nam Małopolanom, ono by przedewszystkiem te korzyść przyniosło, że pozbylibyśmy się komisarzy rządowych i całej korupcji z tą niemiłą instytucją złączonej.

Tylko bez obawy naprzód. Wodzom wielkich partyj, lub takim ludziom, którzy nimi pragną zostać, nie przystoi bać się i drugich straszyć...

Wiceminister Jaroszyński o samorządach

Obecny stan nie do utrzymania. — Błędy w projektach samorządowych. Samorząd uruchomiony będzie dopiero w roku 1928!? — „Mała ustawa samorządowa" — Sprawa ordynacji wyborczej.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7. 6. (Sin) Jedno z pism warszawskich zamieszcza wywiad z wiceministrem spr. wewnętrznych p. Jaroszyńskim na temat aktualnej dziś sprawy samorządów. P. Jaroszyński jest w tej dziedzinie wybitnym fachowcem, który w sprawie samorządów poświęcił wiele lat pracy bądźto jako działacz samorządowy bądź też jako publicysta i teoretyk.

Obecny stan samorządów w Polsce uważa p. Jaroszyński za fatalny i niemożliwy do utrzymania. Zapytany o opinję w sprawie opracowywanych obecnie przez Komisję Sejmową projektów ustaw samorządowych, p. J. oświadczył:

— Na treść projektów w obecnej redakcji zapatruje się również bardzo krytycznie. Niektóre błędy dawnych projektów rządowych poprawiono, pozostawiono ich jednak wiele i to bardzo zasadniczych. W niektórych postanowieniach projekty rządowe pogorszono. Jestem pełen uznania dla inicjatywy, pracy i dobrej woli owej tzw. „piątki" (zespół przedstawicieli stronnictw „rdzennie" polskich" — Uw. Red.), posłów z komisji administracyjnej z jej prezesem, dr. Putkiem na czele, z drugiej strony jednak jestem zdumiony odwagą podjęcia się przez nich tak olbrzymiego przedsięwzięcia kodyfikacyjnego. Blok ustaw samorządowych jest bowiem z punktu widzenia kodyfikacji pracą nieomal tak poważną, jak kodeks cywilny lub karny. Z tego kodyfikacyjnego punktu widzenia zapatruje się na projekty również bardzo krytycznie...

— Stąd wniosek?

— Że projekty będą musiały być w komisji administracyjnej bardzo gruntownie poprawio-

ne zarówno pod względem rzeczowym, jak i kodyfikacyjnym. Dlatego uważam, iż jakkolwiek formalnie projekty wchodzą w stadjum trzecie go czytania, przy którem zazwyczaj wygładza się jedynie teksty II. czytania, to jednak w tym wypadku nie można skąpić czasu i pracy na gruntowne poprawienie całego tekstu, a nawet zmiany układu. Lepiej bowiem nie wydawać ustawy wcale, niż wydawać złą.

Jakiekowiek jednak będą dalsze koleje prac komisji administracyjnej, uchwalenie ustaw nie rozwiązuje kwestji natychmiastowego uruchomienia samorządu, którą nazwałem koniecznością państwową. Według mego rachunku przy najlepszej konjunkturze prac ustawa mogłaby być gotowa przed ferjami letniemi. Tymczasem w jesieni przypadają wybory do sejmu i senatu. Przypuszczam, że nikt nie pragnie, aby wybory samorządowe odbyły się równocześnie z parlamentarnymi, albo w krótkich odstępach czasu po sobie. W takim zaś razie uruchomienie samorządu odroczyłoby się aż na rok 1928.

— Jakie więc jest wyjście z tej sytuacji?

— Wyjście widzę w doraźnem poprawieniu istniejącego dzisiaj stanu prawnego w samorządzie przez wprowadzenie kilku zmian w poszczególnych dzielnicach i zarządzenie wyborów jeszcze na wiosnę br. Mogłoby się to i powinno dokonać zupełnie bez szkody dla prac nad gruntownemi ustawami samorządowemi. Postulat powyższy wyraża się w tzw. „małej ustawie samorządowej" wniesionej przez szereg posłów samorządowców i spoczywającej bez ruchu w komisji administracyjnej.

— W sprawie ordynacji wyborczej w związku z ową „małą ustawą" krążą różne wiadomości. Niektóre z nich wiązane były nawet z osobą Pana Ministra?

— Sądzę, że chodzi tu o jakąś nieczystą grę polityczną, w której samorząd jest tylko odbija na piłką, a conajmniej nie celem. Prawicę straszy się, że jakoby „rząd" (rzekomo wiadomość pochodzi odemnie) chciał koniecznie rozciągnąć tzw. „ordynacje Moraczewskiego" na Małopolskę, lewicę zaś, że — znowu „rząd" — poczynił komuś przyrzeczenia ordynacji reakcyjnej. O ile sięgają moje wiadomości — rząd nie ma zamiaru przywiązywać szczególnej uwagi do takiego, czy innego systemu wyborów samorządowych i to przecież jednorazowych, uznając jedynie samo uruchomienie samorządu ze sprawą zasadniczą.

W skład organizacji wchodziła młodzież ukraińska obojga płci, a na czele jej stał od szeregu lat b. brygadjer wojsk ukraińskich, który otrzymywał specjalne instrukcje od naczelnego kierownictwa ukraińskiej organizacji wojskowej, mającej swą siedzibę w Berlinie. Prowadził on od roku 1921 ożywioną akcje i zdołał ukrywać się tak długi czas przed okiem władzy. Jego dziełem było organizowanie dotychczasowych aktów sabotażowych i terorystycznych, napadów rabunkowych na poczty, oraz zamachów politycznych. Zdołał on skupić około siebie nie zamożne jednostki ukraińskie, jak np. braci Michała i Jana Wierzbickich, którzy za dostarczone przez niego pieniądze podjęli się roboty szpiegowskiej.

Rezultatem akcji likwidacyjnej policji jest aresztowanie 11 osób, w tem 3 kobiet.

Ludzie ci, jak dalej donosi pismo, mają na sumieniu między innymi również morderstwo na osobie śp. kuratora Sobińskiego. Pomiędzy aresztowanymi bowiem znajduje się jeden osobnik, przez trzy osoby agnoskowany jako jeden z tych dwu osobników, którzy krytycznego wieczoru autem przyjechali na ul. Królewską i zamordowali śp. Sobińskiego.

—o-§-o—

Wczorajsze posiedzenie Sejmu

Dziesięciu posłów obecnych podczas przemówienia ministra. — Dyskusja nad budżetem min. robót publ. oraz pracy i opieki społ.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 7. 2. (Sin) Dyskusja nad budżetem staje się z każdym dniem bardziej ospałą. Jeżeli w sobotę można jeszcze było naliczyć na sali sejmowej... 20 posłów, to dzisiaj minister robót publicznych p. Moraczewski przemawiał do — 10 posłów...

Na wstępie posiedzenia poseł Brodacki referował budżet ministerstwa robót publicznych. W dyskusji przemawiali posłowie Bryła (Ch. D.), Hausner (PPS), poseł Potoczek (Piast). Ten ostatni zwraca uwagę, że województwo krakowskie jest ciągle pod grozą powodzi. Przemawia jeszcze poseł Kowalczuk, który zwraca uwagę na fatalny stan dróg na Kresach. Wkońcu zabrał głos p. minister robót publicznych Moraczewski, który na wszystkie przytoczone żale odpowiedział krótko „niema pieniędzy".

Z kolei przystąpiono do budżetu ministerstwa pracy i opieki społecznej. Referował poseł Byrka (Piast), który oznajmił, że ma zamiar postawić wniosek o podwyższenie pozycji przeznaczonej na akcję opieki nad emigrantami, proponuje zatem by po stronie dochodów podwyższono opłaty o odpowiednie sumy.

W dyskusji zabrał głos poseł Puchalka (Piast), oraz posłanka Melzerowa (Koło żydowskie), która zwraac uwagę, że wydatki na opiekę społeczną wynoszą 6 miljonów i nawet przy najlepszych chęciach nie pozostaje nic dla dzieci żydowskich, mimo, że dola dziecka żydowskiego jest jeszcze gorsza, niż dola dziecka chrześcijańskiego. Żydzi bardzo mało korzystają od rządu (poseł Laager: to świadczy o ich zamożności). Żydzi płacą nie ze swego bogactwa, ale ze swego ubóstwa.

W dalszej dyskusji przemawia jeszcze pos. Heller (Koło żyd.), który porusza cały szereg zagadnień żydowskich, jak niedopuszczenie Żydów do komisji ankietowej, postponowanie emigrantów żydowskich a szczególnie emigrantów palestyńskich itd.

Po przemówieniu pos. Batora (Ch. N.) zabrał głos min. pracy Jurkiewicz.

Na tem zakończono obrady nad budżetem min. pracy i opieki społecznej. Następne posiedzenie jutro. Na porządku dziennym: budżet min. przemysłu i handlu.

Pos. Wojewódzki złożył odznaki legjonowe

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 II. Sin. Poseł Wojewódzki wystosował dzisiaj do marsz. Piłsudskiego list, w którym oświadcza, że zwraca otrzymany za wierną służbę krzyż pierwszej brygady, krzyż pierwszej kompanji kadrowej, 2 krzyże waleczności, krzyż P. O. W. i in.

Poseł Wojewódzki zaznacza, że opuszcza obóz Piłsudczyzny, gdyż obóz ten reprezentuje obecnie faszyzm.

Nieuczciwa konkurencja spółdzielni nauczycielskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7. 2 Sin. Dzisiaj nadeszła do Koła Żydowskiego odpowiedź ministra W. R. i O. P. p. Dobruckiego na interpelację Koła Żydowskiego w sprawie spółdzielni księgarnianej i przyborów szkolnych nauczycieli szkół powszechnych w Buczaczu. W interpelacji zwrócono p. ministrowi uwagę, że inspektor szkolny w Buczaczu popiera tę spółdzielnię kosztem innych księgarń i sklepów. Pan minister w odpowiedzi oświadczył, że wypadek taki nie miał miejsca, wydał jednak cyrkularz w tej sprawie.

Prace komitetu rzeczoznawców

Sprawy białoruskie. — Spoczynek niedzielny.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 II. Sin. Od trzech dni toczy się sesja Komitetu rzeczoznawców dla spraw mniejszości narodowych. Dotychczas sesja poświęcona była sprawom mniejszości białoruskiej. Po załatwieniu tych spraw komitet rzeczoznawców przystąpił do rozpatrzenia sprawy odpoczynku niedzielnego. W najbliższym czasie komisja przystąpi do urządzenia ankiety w sprawie traktowania ustaw w Galicji wschodniej. Jutro przedstawiciele komitetu rzeczoznawców odbędą konferencję z p. min. oświaty w sprawie szkolnictwa białoruskiego.

Teror szaleje na Litwie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Kowno, 7. II. ŻAT. Niezwykłe oburzenie wywołało wśród ludności skazanie przez sąd polowy na śmierć za rzekomą przynależność do partji komunistycznej dwóch zecerów żydowskich, zatrudnionych w żydowskiem piśmie „Die jidische Stimme", Chaima Witza oraz Salmena Schwarcberga. Sąd polowy w Kownie skazał również na śmierć dwóch robotników chrześcijańskich. W miasteczku Rogiszki skazano na śmierć dwóch chrześcijan i jednego Żyda.

Kto wchodzi w skład Rady finansowej?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 II. Sin. Rada ministrów przedstawiła p. Prez. Rzeczypospolitej do podpisu dekret o powołaniu Rady finansowej. Kandydatami do Rady finansowej są pp.: **Tadeusz Epstein**, prezes Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie, poseł **Wacław Łypacewicz** (Wyzwolenie), poseł **Jan Stecki** (Ch. N.), **Dr. Wacław Fajans**, dyrektor Banku Powszechnego, **Jan Hołyński** wicedyr. Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, pos. **Jerzy Michalski** (Ch. N.), **Dr Daniel Gross** (zbliżony do PPS) adwokat w Białej koło Bielska, **Adam Krzyżanowski**, profesor Uniwersytetu krakowskiego, **Dr. Feliks Młynarski**, wiceprezes Banku Polskiego, p. **Władysław Izierski**, były dyr. Banku rosyjsko-azjatyckiego.

Przed zebraniem się kongresu żydostwa amerykańskiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

New Jork, 7. 2 (ŻAT). We wielu miastach amerykańskich przeprowadzone są obecnie wybory delegatów na Kongres żydowsko amerykański, który ma się odbyć 21 lutego. Kongres zbierze się w Waszyngtonie i omówić ma szereg doniosłych spraw, dotyczących żydostwa amerykańskiego i światowego. Omówione będzie również położenie Żydów w Rumunji, na Węgrzech i innych krajach wschodniej Europy.

Wykrycie terorystycznej organizacji ukraińskiej we Lwowie

Na tropie morderców kuratora Sobińskiego?

Ze Lwowa donoszą, że tamtejsze władze policyjne wpadły na trop niebezpiecznej organizacji wywrotowej, która ma na sumieniu szereg zbrodni skierowanych przeciw państwu.

Rozbieżności między poglądami prof. Kemmerera a rządem

Mieliśmy sposobność zapoznać się w ogólnych zarysach z raportem Kemmerera na łamach naszego pisma, podając poglądy misji Kemmerera w zasadniczych kwestjach, tj. ustawodastwa podatkowego, celnego w sprawach budżetowych, monopolach itd. Stwierdzić należy, że rząd nasz w wielu sprawach zasadniczych nie podziela w całości zdania misji Kemmerera i w wielkiej mierze objawiają się rozbieżności. Bezwzględni zwolennicy misji Kemmerera stawiają nawet pytanie, czy warto było sprowadzić misję, a jeżeli się sprowadziło takową, to chyba na to, żeby do cennych zaleceń tejże misji się stosować, powołując się na to, że popełniliśmy już raz zasadniczy błąd w analogicznej sprawie sprowadzając Hiltona Jounga, który również opracował obszerny raport do którego nie zastosowaliśmy się wkraczamy więc ponownie na fałszywą drogę, nie stosując się do zaleceń misji prof. Kemmerera.

Zastanówmy się najpierw w czem leżą rozbieżności między zaleceniami misji Kemmerera, a stanowiskiem rządu i czy rozbieżności te nie tyczą się zasadniczych kwestyj, czy mogą ulec modyfikcji i może nastąpić uzgodnienie poglądów. Powodem niezastosowania się w całej pełni do zaleceń Kemmerera mają być w wielkiej mierze specyficzne warunki wśród których Polska się znajduje i których misja Kemmerera mimo swojej dokładnej i wyczerpującej pracy nie mogła rozumieć. Inni twierdzą, że zalecenia misji Kemmerera nadają się do „krainy dolarów i funtów".

W czem właściwie leżą zasadnicze rozbieżności między zaleceniami misji Kemmerera, a stanowiskiem rządu?

W kwestji budżetu odbiega polityka rządu od zaleceń misji w tym kierunku rząd liczy na powiększenie dochodów z monopoli i przedsiębiorstw państwowych, a nie na powiększenie dochodów z podatków, podczas gdy misja nie idzie w kierunku oparcia się na dochodach monopoli i przedsiębiorstw państwowych. Kwestja a stoi również w łączności z poglądem misji na monopole, wiemy bowiem, że misja Kemmerera jest zasadniczo przeciwniczką monopoli, wychodząc z założenia, że państwo nie powinno wkraczać w ten sposób w dziedzinę gospodarczą, by stać się konkurentem przedsiębiorstw prywatnych, tracąc przez to podwójnie raz z powodu braku odpowiedniego zmysłu kupieckiego, kalkulacji, przedsiębiorczości, oraz kosztowności administracji związanych z prowadzeniem monopolów, po raz drugi zaś z powodu utraty podatków, od których w tym wypadku wolne jest Państwo, a które w przeciwnym razie płaciłyby przedsiębiorstwa prywatne. Licząc się jednak z faktem dokonanym tak, że istnieniem oraz zaprowadzeniem niektórych monopoli przedstawia konkretny plan reorganizacji monopoli, by nie pracować ze stratą.

Druga rozbieżność, jak widzimy polega co do stanowiska wobec monopoli.

Pod względem polityki handlowej da się również zaznaczyć zasadnicza rozbieżność. Objawia się ona w tem, że misja jest stanowczą przeciwniczką hamowania importu i wszelkich reglamentacyj towarów oraz zakazów przywozu, rząd zaś stoi konsekwentnie na stanowisku ścisłej reglamentacji przywozu towarów i nie myśli nawet o zniesieniu tego systemu. Misja jest również za zniesieniem wszelkich ulg dla eksportu, wychodząc z założenia, że o ile wywóz tych towarów odbywa się ze stratą Skarb Państwa ponosi na eksporcie takim tylko straty.

Rozbieżność więc na polu polityki handlowej polega na tem, że misja stoi na stanowisku liberalnem, wolnohandlowem, a rząd merkantylistycznym.

W pewnej łączności z tem stoją również sprzeczne poglądy na znaczenie bilansu handlowego. Podczas, gdy rząd stoi na stanowisku aktywnego bilansu handlowego, misja stoi na stanowisku, że aktywny bilans handlowy, o ile chodzi o tenże, jako postulat na dłuższą metę należy odrzucić i że równowaga bilansu płatniczego nastąpi sama przez się.

Nie widzimy również, by w zakresie systemu podatkowego nastąpiły zmiany, w tym jednak kierunku nie można żądać radykalnych zmian, gdyż reforma systemu podatkowego wymaga żmudnej i długiej pracy.

Rozbieżności zachodzą również co do zagadnienia stabilizacji waluty naszej. Misja bowiem jest możliwie szybką stabilizacją waluty naszej, a mianowicie za przyjęciem złotego po obecnym kursie i radzi w tym celu zaciągnąć pożyczkę zagraniczną. Zdaje się jednak, że rząd nie śpieszy się z urzeczywistnieniem projektu stabilizacji złotego po kursie 9 zł.

Podaliśmy powyżej zasadnicze sprzeczności, wzgl. rozbieżności między stanowiskiem misji Kemmerera, a stanowiskiem rządu. Rozbieżności te są rzeczywiście zasadniczej wagi, wobec czego musiano wysłać specjalną delegację, której zadaniem ma być uzgodnienie powyższych rozbieżności.

Dr. L. Lampel.

Lista Nr. 57

Funduszu Łańcuchowego

na rzecz Żydowskiego Domu Akademickiego w Krakowie.

(Datki składać należy na konto PKO 406.365).

I. Dr. Joachim Krieger z Katowic składa 100 zł.

II. Izraelicka Gmina Wyznaniowa z Tarnowa składa 50 zł.

III. Dr. Artur Laufbahn składa 50 zł.

IV. Dr Piotr Geschwind z Suchej składa 30 zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1. Dra Artura Edelsteina w Krakowie, 2. Dra Eliasza Lutwaka w Makowie.

V. Drukarnia Secesja S. Silberring z Bochni składa 30 zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1. Dr. E. i M. Sticlów w Bochni, 2. Wolfa Greiwera w Bochni, 3. Dra J. Zuckermanna w Bochni, 4. Wilhelma Einhorna w Bochni.

VI. Karol Ordower składa 30 zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1. Maksymiljana Ordowera we Lwowie, 2. Marjana Ordowera we Lwowie.

VII. M. Reich z Jarosławia składa 25 zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1. Szymona Spiegla w Jarosławiu, 2. Noe Lama w Jarosławiu, 3. J. Israela Halberstama w Jarosławiu, 4. Süsmana Reinherza w Jarosławiu, 5. Henryka Salpetera w Jarosławiu, 6. Mosesa Wassermanna w Jarosławiu, 7. Samuela Adolfa w Przeworsku, 8. Isidora Rosenwasera w München, 9. Dra Osiasa Wiesena we Wiedniu, 10. Adolfa Ringla w Jarosławiu.

VIII. Alojzy Scharf ze Lwowa składa 25 zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1. Radcó Maksa Finkelsteina we Lwowie, 2) Radcę Adolfa Hölzla we Lwowie, 3. Dyr. Leona Spandorfa w Drohobyczu.

IX. Lipa Galler z Przemyśla składa 25 zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1. Radcę Maksa Finkelsteina we Lwowie, 2) ba Mermelsteina w Przemyślu.

X. Dr Alojzy Aszkenazy z Wiednia składa 25 zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1. Dra Szymona Fausta we Wiedniu, 2. Dra Leona Fausta we Wiedniu, 3. Dra Emila Merwina we Wiedniu, 4. Dra Bertolda Herziga we Wiedniu, 5. Dra A. Sandiga we Wiedniu.

XI. Dr. Juljusz Bornet z Łodzi składa 30 zł.

XII. Dr. Adolf Kaczkowski z Jasła składa 25 zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1. Adolfa Bluma, 2. Dra A. Menaschego w Jaśle, 3. Dawida Eljasza w Jaśle.

STEFAN ZWEIG. (Przedruk wzbroniony.)

OCZY WIECZNEGO BRATA

Legenda.

Autoryzowany przekład Doroty Zweigowej.

2 (Ciąg dalszy)

I zebrał synów swych dorodnych, krewieństwo i niewolników, połączył ich z gromadą wiernych i utworzył szeregi bojowe. Dzień cały szli wśród gęstych zarośli ku rzece; na przeciwległym brzegu rozłożył się obozowiskiem nieprzyjaciel, i dumny z nieprzebranych szeregów swych wojsk, ścinał drzewa pod most, by rankiem przejść i niby potok kraj cały zalać krwią.

Atoli z łowów na tygrysa znał Virata bród wyżej mostu, to też gdy zmrok zapadł, przeprawił swych towarzyszy mąż za mężem, a nocą napadł znienacka na pogrążonego we śnie wroga. Smolne pochodnie płoszyły słonie i bawoły, które uciekając, deptały po drodze śpiących w obozie wojowników. Biały płomień wdarł się do obozu. Virata pierwszy wpadł do namiotu samozwańczego króla i zanim wrogowie zerwali się trwożnie ze snu, dwóch z miejsca rozciągnął mieczem, a trzeciego w chwili, gdy ten chwytał za miecz. Czwartego i piątego ubił w ciemnościach w walce wręcz przeszywając jednemu czoło, drugiemu obnażoną piers. Gdy zaś pokotem legli ścieląc gęstym trupem pole, stanął Virata przed wejściem namiotu, by bronić wstępu każdemu, kto ośmieli się wedrzeć po Święte Czaple, symbol Boga. Lecz nie zjawiał się nieprzyjaciel, uciekał w panicznym strachu, a za nim z okrzykami radości pędzili zwycięscy pachołkowie. Pogoń mijała i stawała się coraz dalszą. Wówczas usiadł Virata przed namiotem, z krwawym mieczem w dłoni i, założywszy kolana, czekał spokojnie, dopóki towarzysze nie powrócą z szalonego pościgu.

Lecz oto i dzień boży wyjrzał z za lasu. Palmy płonęły w złotej czerwieni ranka i niby pochodnie świeciły w strumieniu. Krwawa łuna wschodzącego słońca tworzyła jakoby ranę ognistą na horyzoncie. Virata wstał; zrzucił swą szatę; ruszył w stronę strumienia i wzniósłszy ręce nad głową, skłonił się w modlitwie przed promieniejącem okiem Boga. Poczem zszedł do wody, a święta kąpiel zmyła jego krwią zbroczone ręce. Gdy zaś światło białą falą musnęło jego głowę, wyszedł na brzeg, okrył się szatą i wrócił do namiotu z pogodnem obliczem, by dzieło owej nocy obejrzeć w świetle dnia.

Strach zastygł na twarzach poległych: źrenice ich otwarte, wyprute wnętrzności; z pękniętą czaszką leżał król samozwaniec, z rozdartą piersią niewierny, który przedtem stał na czele wojsk w kraju Birwagów. Virata zamknął poległym powieki i wyszedł z namiotu,by przyjrzeć się tym, których we śnie pogrążonych zabił. Leżeli jeszcze na pół okryci, dwóch dwóch wydały mu się obce, byli to niewolnicy z obozu zdrajcy, południowcy z kręconym włosem i czarną twarzą. Lecz gdy oblicze ostatniego z nich ku sobie obrócił, ciemność zakryła mu oczy. Był to jego własny brat, starszy brat Belangur, książę gór. Król samozwańczy wezwał go do pomocy, a Virata zabił go w nieświadomości własną ręką. Drżąc cały, pochylił się nad ciałem wykrzywionem w skurczu. Lecz serce przestało już bić, szeroko otwarte były oczy zabitego, a czarne odrętwiałe źrenice wpijały mu się głęboko w serce. Dech zamarł w piersi Viraty. Jakby nieżyw usiadł wśród trupów z odwróconą twarzą, by zdrętwiałe oko tego, którego matka wcześniej zrodziła, nie oskarżało jego czynu.

Wkrótce dał się słyszeć zgiełk. Jak dzikie ptactwo zbiegli się rozochoceni pachołkowie, zbliżając się z bogatym łupem do namiotu. Gdy spostrzegli, że król samozwańczy i jego towarzysze trupem ścielą ziemię, że Święte Czaple zostały zdobyte, poczęli tańczyć i skakać wokół Viraty, i całować jego szatę. (Virata siedział wśród nich, jakby nieobecny duchem) i nazwali go wówczas nowem imieniem „Błyskiem Miecza". Coraz więcej przybywało pachołków. Ładowali zdobycz na wozy, a koła tak głęboko grzęzły pod ciężarem, że cierniami poganiać musieli bawoły, barki zaś groziły zatonięciem. Posłannik skoczył do rzeki i gnał z pośpiechem, by zanieść radosną wieść królowi; inni pozostali przy łupie i radowali się zwycięstwem. Virata milczał zadumany. Raz jeden tylko zabrał głos, wówczas gdy chcieli ściągać szaty z ciał poległych. Wtedy podniósł się, rozkazał ułożyć belki i na stosie spalić zwłoki zmarłych, iżby ich dusze oczyszczone mogły rozpocząć wędrówkę. Pachołkowie dziwili się postępowaniu wodza; ciała buntowników bowiem raczej oddane być winny na pastwę szakala, a kości na żar słońca. Jednakże postąpili według rozkazu.

Gdy ułożono stos, Virata sam rozpalił płomień i dodał kadzidła i wonności do palącego się drzewa. Poczem odwrócił oblicze i stał w milczeniu, póki rozżarzone drewna nie opadły spopielone na ziemię.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kwestja samorządów i polityki mniejszościowej

Przegląd prasy polskiej.

Możliwość wprowadzenia pięcioprzymiotnikowej ordynacji wyborczej do samorządów wywołała olbrzymią konsternację i niemal popłoch w obozie prawicy. „Słowo Polskie" rozpisało nawet „specjalną" ankietę n. t. „Wobec zamachu na interesy polskie w Wsch. Małopolsce". „Czas" powiada:

> Miasta, wsi i powiaty dostałyby się bez kontroli do rąk żywiołów demagogicznych, a na wschodzie antypolskich.

W „Głosie Narodu" zabiera głos sen. Thullie:

> Pięcioprzymiotnikowe prawo wyborcze do samorządów grozi kresom wschodnim zatratą polskości, rządami mniejszości narodowych, Rusinów i Żydów.

Są na to dwie „rady": albo niewprowadzanie ustaw samorządowych na kresach wschodnich, zatrzymanie komisarzy i rad mianowanych (co byłoby antykonstytucyjnem), albo — kurje narodowościowe. Sen. Thullie oświadcza się za drugiem wyjściem, jako „jedynym możliwym sposobem ochrony Polaków na kresach wschodnich". Ciekawe są odnośne konkretne propozycje „konstytucyjnego" senatora:

> Kurje narodowościowe znane już są w ustawodawstwie polskiem. Kurje takie wprowadza ustawa z roku 1922 o samorządzie w trzech województwach Małopolski wschodniej. Kurje te mają być stosowane dla rad wojewódzkich i przy wyborach do nich. Kurje te należałoby zastosować tak samo do gminy i do powiatu z małą zmianą. Nie należy wprowadzać kurji ruskiej i drugiej polskiej, lecz tylko polską i niepolską, bo nie chcemy, aby kurję polską zalali nam Żydzi, a mogliby oni nawet w niektórych powiatach mieć większość.
>
> Wprowadzenie kurji polega na dwu zasadach: głosowanie na podstawie katastru narodowościowego i zarząd przez kurję wpływami podatków, pochodzącemi od podatników odnośnej kurji. Wtedy będziemy przynajmniej pewni, że pieniądze, złożone przez Polaków, pójdą na cele polskie. Kurję należałoby zastosować w województwach wschodnich o ludności mieszanej, a wyłączyć przytem powiaty z większością polską. Na tych obszarach, gdzieby wprowadzono kurje — rady gminne, czy powiatowe, czy wojewódzkie dzieliłyby się na dwie kurje. Każda kurja uchwalałaby wydatki z zakresu szkoły, kościoła, dobroczynności dla siebie i pokrywałaby je ze swych fundusów. Oprócz tego są sprawy wspólne, nad któremi obraduje i które uchwala cała rada. Każdej kurji służy jednak, co do tych uchwał, prawo veta, które wstrzymuje ich wykonanie i przekazuje ich załatwienie wyższej instancji.

Na lewicy poczynają sobie tymczasem zdawać sprawę z konieczności zmiany dotychczasowej polityki wobec mniejszości narodowych. W związku ze sprawą uwięzionych posłów białoruskich pisze „Robotnik":

> Politykę narodowościową trzeba zmienić! Opieką troskliwą trzeba potrzeby gospodarcze Ziem Wschodnich otoczyć! Tu leżą drogi naprawy stosunków, istotnej naprawy, rzeczywistej, bez której położenie nie ulegnie polepszeniu.
>
> Lekkomyślna polityka represji, połączona z biernością w zagadnieniach głównych, nie prowadzi do żadnego rozumnego celu, wyrządza Rzeczypospolitej krzywdę ogromną, szkodzi nad wyraz demokracji, jako takiej, bo uczy prokuratorów i oficerów policji przeskakiwać ze spokojną miną przez ustawy nawet konstytucyjne, niby przez jakąś nikłą przeszkodę, przygotowuje powtórzenia na przyszłość dla takich czy innych Rządów.

„Głos Prawdy" jest zasadniczo tego samego zdania, zastrzega się jednak przeciw łączeniu tej sprawy z kwestją propagandy komunistycznej:

> Dotychczasowe traktowanie przez rządy praw i potrzeb, zwłaszcza mniejszości słowiańskich, jest wadliwe, bywało nawet skandaliczne.
>
> Ale co że sprawami mniejszościowemi ma komunizm i nikczemność środków, jakiemi posługują się jego pionierzy? Czy dlatego, że Białorusinom należy się od Polski lepsza opieka i zrozumienie ich potrzeb, posłowie, czy nie posłowie, prowadzący za obce pieniądze akcję, skierowaną przeciw całości i ustrojowi państwa, mają się cieszyć bezkarnością? Czy dlatego w Kossowie Poleskim lub innej miejscowości ma być wolno organizować rewolty i wzniecać pożary?

„Rzeczpospolita" tłómaczy związek między propagandą narodową a komunistyczną u mniejszości słowiańskich w sposób następujący:

> Gdy w Polsce najmniej kulturalny nawet chłop lub robotnik ma i miał głębokie poczucie swej odrębnej narodowości, to u mniejszości słowiańskiej w Polsce tego poczucia, niema, ani tęsknoty do swej odrębności państwowej. To też jest jasne, skoro posłowie mniejszościowi zwracają się do swych wyborców nietylko z hasłami politycznemi, narodowemi, ile z socjalnemi, komunistycznemi. To oznacza, że kwestje społeczne i ekonomiczne więcej znajdują zrozumienia na naszych ziemiach wschodnich, niż wszelka propaganda posłów na rzecz autonomii terytorjalnej, czy odrębności państwowej.

Pozostającą z aresztowanymi posłami w związku sprawą pos. Wojewódzkiego zajmuje się „Kurjer Polski", dochodząc do podobnych konkluzyj, do jakich przed kilku dniami i my doszliśmy (w art. „Bagno"):

> potworne bagno, które ugruntowało się w niepodległej Polsce, nie jako fenomen, nie jako złośliwy i perfidny wymysł wrogich nam czynników, ale jako pewien ustalony, forytowany i do specjalnych poruczeń rezerwowany system...
>
> ...ten system musi się raz skończyć. W kogokolwiek uderzy — niech bije! Państwo nasze pozbyć się raz musi potwornej zmory, która jest zaprzeczeniem wszelkich zasad nowoczesnych, demokratycznych i liberalnych.

Słusznie też domaga się wkońcu, autor aby sąd marszałkowski nietylko „ślepy miecz" ukarał, ale i „rękę"... Aby się jej doszukał i bez ogródek ją napiętnował:

> Będzie to w t. zw. „sanacji moralnej" atut olbrzymi, co więcej atut konieczny, o ile nie ma ona pozostać głuchym frazesem bez istotnej żywej treści.

Głosowanie w sprawie wydania posłów białoruskich nasuwa „Gazecie Warsz. Por." wielce filozoficzne refleksje: prawica głosowała za wnioskiem rządowym, a rządowa lewica — przeciw. W szczególności Żydzi...

> Niepodobna też pominąć milczeniem zachowania się posłów żydowskich. Głosowali oni albo przeciw wnioskowi rządowemu, albo powstrzymali się od głosowania, a zaś mówca klubu żydowskiego bardzo gorąco zwalczał wniosek rządowy. Równocześnie rząd wciąż manifestuje swoje sympatje żydowskie, z przewrotn majowe go najbardziej jest wciąż rada prasa żydowska, a przedstawiciele Żydów od pewnego czasu podkreślają swoje „państwowe" stanowisko.

(b)

Ze sceny i estrady

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś we wtorek powtórzenie głośnej sztuki Kaisera „Od poranka do północy", która na premjerze i niedzielnem przedstawieniu zdobyła sobie nadzwyczajne powodzenie. Wystawienie tej potężnej sztuki jest dla widza niecodziennem przeżyciem artystycznem. Zniżki biletowe na to przedstawienie ważne. Jutro we środę „Tojwje mleczarz" Szaloma Alejchema, we czwartek „Hinkeman" E. Tollera Oba te przedstawienia zakupione zostały przez Towarzystwo dobroczynne.

— **Z TEATRU IM J. SŁOWACKIEGO.** Bieżący [illegible]dzień przyniekie raz jeszcze przegląd najbar[illegible] sukcesowych pod względem artystycznym i [illegible]entacyjnym pozycyj repertuaru, po cenach przeważnie zniżonych. Na dzisiejszem przedstawieniu popularnem „Uśmiech losu" Perzyńskiego, jutro we środę po cenach również zniżonych do połowy „Proboszcz wśród bogaczy", we czwartek po cenach zwykłych „Wiedza radosna", a w piątek po cenach popularnych „Kredowe koło". Premjera komedji Ber. Verneuilla „Mecenas Bolbec i jego mąż" w sobotę. Dziś we wtorek jako w doroczny „Dzień Aktora Polskiego" dochód z przedstawienia przeznaczony est na cele Związku Aktorów Scen Polskich, specjalnie na budowę Domu aktora w Skolimowie.

— **TEATR POPULARNY „NOWOŚCI".** Dziś we wtorek o 7'30 wiecz. po raz 25-ty i ostatni przedstawienie jubleuszowe po cenach zniżonych od 2—6 złotych niezrównana operetka E. Kalmana szlagier sezonu pt. „Księżna cyrkówka" w świetnej dotychczasowej obsadzie. We środę, czwartek i piątek o 6'30 wieczór niezrównana baśń dla dzieci „Kopciuszek" po cenach zniżonych. W próbach operetka H. Kraussa „Dziewczę z Puszty" oraz „Poeta i sekretarka" (Odysseja).

— **IGNACY MANN**, chlubnie znany u nas śpiewak, odnosi obecnie wielkie triumfy we wiedeńskiej Volksopere w „Tosce", w której kreuje rolę malarza Cavaradossi'ego.

NA CZEŚĆ BOYA ŻELEŃSKIEGO, znakomitego pisarza i tłómacza literatury francuskiej na język polski, odbędzie się w dniu 19 bm. w paryskiej Sorbonie uroczystość pod egidą ministra Marin'a.

—o§o—

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI (Bocheńska 7)
(pocz. o godz. 8 wiecz.)
Wtorek: „Od poranka do północy".
Środa: „Tojwje mleczarz".

TEATR MIEJSKI IM J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)
Wtorek: „Uśmiech losu" (popularne) Dzień Aktora Polskiego.
Środa: „Proboszcz wśród bogaczy" (popul.).

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI"
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)
Wtorek: „Księżna cyrkówka".
Środa: „Kopciuszek" (o godz. 6'30).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA I NOWOŚCI: „Białe Noce".
WARSZAWA: „Wielka parada".
PROMIEŃ: „Brzdąc" (Charlie Haplin i Jacke Koogan).
SZTUKA: „Kochanka oficera ochrany".
UCIECHA: „Ludzie ze stali".
REDUTA: „Lokaj i pokojówka" (dwóch włóczęgów z Prateru Pat i Pstachon).

Oryginalny proces

Dziecko jako korpus delicti.

Sąd budapeszteński rozpatrywał w tych dniach niezwykłą w dziejach sądownictwa sprawę. Pewien młody robotnik fabryki Manfred Weiss był już od kilku lat żonaty. Pożycie małżeńskie młodej pary nic nie pozostawiałoby do życzenia, gdyby nie to, że młodzi ludzie byli bezdzietni. Zwłaszcza małżonek bardzo z tego powodu cierpiał. Przed niedawnym jednak czasem los uśmiechnął się młodemu robotnikowi, bo oto pewnego dnia żona obdarowała go potomkiem. Szczęście młodego robotnika nie trwało jednak zbyt długo. gdyż ku wielkiemu jego zdziwieniu dzieckiem zaczęła się znienacka interesować policja. Okazało się, że żona, chcąc sprawić radość swemu mężowi, postanowiła... kupić mu dziecko. W tym celu porozumiała się z pewną akuszerką, a ta wystarała się jej o dziecko, którego matka, uboga robotnica, chętnie na tę tranzakcję się zgodziła, gdyż sama żyjąc w wielkiej nędzy, nie mogła dziecka utrzymać. Prokuratorja państwowa, dopatrując się jednad w tranzakcji tej cech pospolitego oszustwa na szkodę młodego małżonka, postawiła wszystkie trzy kobiety, a więc żonę robotnika, akuszerkę i matkę dziecka w stan oskarżenia. Sąd okręgowy w Budapeszcie po rozpatrzeniu oryginalnej tej sprawy ogłosił wyrok, skazujący: żonę robotnika na 10, a akuszerkę na 14 dni więzienia. Oskażone zgłosiły apelację, a sprawa po kilku dniach znalazła się ponownie na wokandzie sądowej.

Dotychczas wszystko szło dość gładko, ale teraz sprawa się nieco skomplikowała. Chodzi bowiem o to, że małżonek oświadczył, iż absolutnie nie uważa się za oszukanego, a dla tego prosi, by żonę jego zwolniono, a dziecko, które bardzo pokochał, mu zostawiono. Sąd jednak nie przychylił się do poglądu „oszukanego małżonka" i zatwierdził wyrok pierwszej instancji. Niefortunna „matka" powędrowała do więzienia a dziecko, które przyniesiono na salę rozpraw jako „corpus delicti", odesłano do przytułku.

Na horyzoncie politycznym

Po votum zaufania dla gabinetu Marxa

W telegramach donieśliśmy już, że gabinet Marxa otrzymał votum zaufania, większością 235 głosów, przeciw 174, przy 18 wstrzymujących się od głosowania posłach. Większość Marxa jest napozór znacznie poważniejszą, albowiem głosowały za rządem także mniejsze frakcje, jak bawarski związek chłopski, którym przyrzeczono synekurę w rządzie. Nie wynika z tego wcale, by sytuacja obecnego gabinetu niemieckiego była bardzo silną, albowiem centrum wyraźnie głosowało za rządem po przyrzeczeniu przez Marxa, że zbadą zarzuty podniesione przeciwko obecnemu ministrowi spraw wewnętrznych Keudellowi.

Ciekawy ten minister Keudell! Podczas osławionego puczu Kappa w roku 1920, Keudell piastujący wówczas godność wysokiego funkcjonarjusza państwowego, stanął całkiem jawnie po stronie puczystów, ogłosił publicznie, że rząd wraz z prezydentem Ebertem ustąpił, zabronił przeprowadzenia strajku generalnego, który został zarządzony przez rząd prawowity, nie dopuszczał do publikacji telegramów prawowitego rządu. U siebie, w swojej wiejskiej posiadłości, gościł przez dłuższy czas od działy rozwiązanej przez rząd prawicowej organizacji „Olimpja“.

Te rewelacje, ogłoszone przez socjalistyczne go posła Landsberga, zaskoczyły nową koalicję. Chwila była bardzo niebezpieczna, albowiem nawet centrum zażądało, by posiedzenie Reichstagu zostało na dwie godziny odro czone, poczem przedstawiciel centrum oświad czył, że będzie głosował za wnioskiem zaufania, atoli z tem zastrzeżeniem, że przeprowadzone przez rząd dochodzenia okażą bezpodstawność zarzutów skierowanych przeciw mi nistrowi Keudellowi.

Minister Keudell bronił się tem, że dążył tylko do utrzymania porządku i bezpieczeństwa, nie angażując się wcale po żadnej stronie. Że to oświadczenie jest niezgodne z prawdą, wynika z późniejszego komunikatu praso wego biura socjalistycznego, które już po gło sowaniu w Reichstagu przyniosło świeże dowody winy ministra Keudella. Socjalistyczny „Pressendienst“ w swoim komunikacie stwier dza, że Keudell jeszcze w tym roku gościł u siebie członków zakazanej organizacji „Olimpja“, że interwenjował w sprawie aresztowania skompromitowanego puczysty majora Buchrukera, żądając jego uwolnienia. Te rewelacje są obecnej koalicji bardzo nie na rękę, a następstwa dla rządu mogą być nieprzyjemne.

Kuszenie włoskich związków zawodowych przez Mussoliniego

Ucieczka wybitniejszych członków włoskiego ruchu robotniczego i zawodowego zagranicę oraz zorganizowanie centralnego komitetu włoskiej partji socjalistycznej w Paryżu i przeniesienie tamże centralnego organu partji „Avanti“ mocno zaniepokoiło Musoliniego. Włoski dyktator obawiał się bowiem i to zupełnie słusznie, że propaganda antyfaszystowska, umiejętnie kierowana przez starych wypróbowanych działaczy nabierze świeżych sił, i dlatego postanowił dołożyć wszelkich starań, bo rozbić włoski ruch robotniczy.

Taktyka Mussoliniego polegała na tem, że z jednej strony środkami dyplomatycznymi naspierał na Francję, by uniemożliwić włoskim emigrantom politycznym korzystanie z prawa azylu, a z drugiej strony starał się pozyskać przywódców robotniczych, przyrzekając im roz maite koncesje. I tak minister Rocco bawił niedawno w Paryżu i konferował długo z Briandem, by go pozyskać dla koncepcji Mussoliniego, kogo właściwie należy uważać za politycznego emigranta. Rocco starał się wpłynąć na rząd francuski, by zwęzić pojęcie azylu i pod pozorem agitacji antyw[illegible]kiej, zakłócającej dobre stosunki miedzy Francją a Włochami, wydalić z granic Francji [illegible]pożądane dla Włoch żywioły. Równocześnie udało się Mussoliniemu pozyskać niektórych przywódców ruchu zawodowego, którzy wydali odezwę do włoskiej kla sy robotniczej z oświadczeniem, że się pogodzili z faszyzmem. Faszyzm zezwolił też na wydawa nie organu robotniczego „Lavoro“ w Genui. M. n. umieszczono na liście tych świeżo zwerbowanych przyjaciół faszyzmu także przywódcę włoskiego ruchu zawodowego Ludwika D'Aragonę. Ten ostatni zaprotestował przeciwko umieszczeniu swego nazwiska na tej liście, ale z długiego jego oświadczenia wynika, że w łonie włoskiej konfederacji generalnej dyskutowano na temat nowej taktyki wobec faszyzmu. D'Aragona był zasadniczym przeciwnikiem rozwiązania, albo też przeniesienia włoskiego ruchu zawodowego zagranicę, albowiem dla obrony włoskiego proletarjatu i zawodowych interesów klasy robotniczej lepiej jest, jeśli konfede racja generalna pozostanie we Włoszech. D'Aragona zaprzecza, by stał się faszystą, ale kończy swoje oświadczenie tem, że wraca do Włoch, by dalej kontynuować swoją pracę.

Z tego oświadczenia D'Aragony wynika, że włoski ruch zawodowy szuka porozumienia z faszyzmem, względnie stara się dostosować do istniejącego stanu rzeczy.

Przegląd gospodarczy

W sprawie miar i wag

W związku z odbywającemi się lustracjami, poczynił Urząd miar i wag następujące spostrzeżenia, których nam udzielił, celem pouczenia względnie uchronienia kupiectwa przed karami i kosztami:

W roku bieżącym wolno używać jedynie takich wag i odważników, które są zaopatrzone w cechę z roku 1925, 1926 i 1927. — Wag o cechach z lat uprzednich, (tj. z przed roku 1925) używać nie wolno. — Cecha legalizacyjna z roku 1925 traci swoją ważność z dniem 31 grudnia 1927.

Urząd stwierdził, iż mimo należytego ogłoszenia o obowiązku przedstawienia do cechowania wag i odważników, których cecha gaśnie z końcem 1926 obowiązkowi temu wielu kupców z końcem 1926 zadość nie uczyniło, tak, iż w używaniu znajdują się wagi o starych cechach. Narażą to posiadaczy na kary i konfiskaty, wymierzane przez kontrolerów urzędowych, którzy obecnie wykonują ścisłą lustrację.

Wag i odważników z cechą starą, względnie zepsutych, nie nadających się do użytku, — nie wolno przechowywać w składzie względnie w lokalu handlowym. Wagi i odważniki takie winny być usunięte poza lokal handlowy (składowy), gdyż ustawa (par. 14 dekretu o miarach) przewiduje dotkliwe kary na niestosujących się do tego przepisu. Urzędnik, kontrolujący wagi, nie jest bowiem w stanie stwierdzić, czy zapodania właściciela o nieużywaniu takich wag odpowiadają rzeczywistości i zachodzi podejrzenie, iż wagi takie, mimo nienależytego ocechowania względnie zepsute — bywają mimoto używane. — W razie spisania protokołu i wymierzenia kary, narażonym jest niestosujący się do powyższego przepisu na koszta odwołania, kłopoty, a wynik odwołania jest również niepewny. — Łatwo więc jest uniknąć tego wszystkiego przez zastosowanie się do przepisu i usunięcie z lokalu takich nieużywanych wag i odważników.

Posiadacze wag, pragnąć takowe utrzymać w stanie czystym, malują względnie lakierują takowe od czasu do czasu. — Nie należy jednak nigdy malować noży i łożysk, gdyż takowe ulegają pod wpływem farby i lakieru zardzewieniu, zepsuciu, co pociąga za sobą znaczne koszta naprawy. — Wszystkie inne części wagi wolno lakierować.

Zauważono, iż wielu kupców przedziurawiło metry drewniane lub metalowe, przeprowadzając przez dziurkę sznurek celem wieszania metra podczas nieużywania na gwoździu. Jest to wedle ustawy niedozwolone. Metry takie bywają przez kontrolorów bezwzględnie konfiskowane. Dozwolonem natomiast jest swobodne przechowywanie wzgl. stałe przytwierdzanie metra do lady sklepowej zapomocą 2 śrób, na końcu metra umieszczonych i to w ten sposób, że nakrętke śruby na której znajduje się rowek do wkręcania — należy dokładnie spiłować dla zadokumentowania, iż metr ten ma być na stałe przytwierdzonym i nie może być usuniętym.

Przed nowelizacją polskiej taryfy celnej

Kompetentne sfery rządowe opracowują szereg zmian w polskiej taryfie celnej, przyczem dążnością zasadniczą jest lepsze przystosowanie tej taryfy do potrzeb naszego życia gospodarczego.

W tym celu w najbliższym czasie wymienione czynniki mają zaprosić do współpracy przedstawicieli sfer gospodarczych tudzież naukowych. Myślą przewodnią nowej taryfy ma być ochrona i poparcie tych działów przemysłu krajowego, które mają normalne warunki rozwoju i w których koszty produkcji mogą nie być wyższe aniżeli u konkurencji zagranicznej.

Z uwagi na to ochrona celna nie dotyczyłaby surowców i półfabrykatów, aby tak nie podrażać kosztów fabrykacji towarów gotowych, końcowych. Towary, jakich w kraju wogóle się nie wyrabia, korzystałyby nadal z ceł ulgowych, na towary zaś, których produkcja jest niedostateczna, rozciągniętoby nie wygórowaną ochronę celną.

W zmienionej taryfie celnej utrzymane być mają przepisy, reglamentujące przywóz pewnych towarów na zasadzie wyznaczanych kwot kontyngentowych, jak to praktykuje się obecnie od połowy 1925 r. Wobec wzrostu przywozu towarów bawełnianych w ostatnich czasach i te wyroby mają być poddane reglamentacji.

—oo—

UREGULOWANIE NOTOWAŃ NA GIEŁDACH TOWAROWYCH. W dniu 10 lutego br. odbędzie się w Poznaniu z inicjatywy departamentu handlowego min. przemysłu i handlu konferencja Rady giełdy zbożowej i towarowej w sprawie notowań giełdowych na tamtejszej giełdzie ze współudziałem reprezentantów ministerstw: przemysłu i handlu, rolnictwa, dóbr państwowych, spraw wojskowych oraz spraw wewnętrznych.

Wesoły kącik

UPRZEJMY MAŁŻONEK

„Czytam właśnie, Wandziu, że wedle opinji pewnego sławnego lekarza mężczyźni nie potrzebują tyle snu, co kobiety“. — „Tak?“ — „Tak, moja droga, i uważam dlatego — żebyś — może nie czekała — aż wrócę do domu?“

SMUTNY WYPADEK

„Z powodu smutnego wypadku zamknięte“ — taki napis widnieje na sklepie p. Meyera. „Kto panu umarł?“ — „Umarł? Nikt“. — „A przecież pan zamknął sklep z powodu smutnego wypadku?“ — „No, a czy czasy nie są dość smutne?“

W PAMIĘTNIKU

W pomiętniku Andzi:

— Maj życia raz tylko rozkwita. Dla mnie powiędły już kwiaty!

Tego i tobie życzy, twoja

ciotka.

Odpowiedzi redakcji.

CZYTELNIK NIEPDZIELNY F.: Zechce Pan podać adres, a odpowiemy wyjątkowo listownie.

I. AXT, RZESZÓW: Adres: Kraków, Podwale 1. Konsul Marchwicki.

TARTAK: Tylko w razie wypadku, i to wyłącznie dla ubezpieczonych.

Dookoła rozszerzenia Jewish Agency

Prezydent Coolidge nie będzie członkiem komisji ekspertów.

Nowy Jork (ŻAT). W związku z informacjami, które się ukazały w jednem z pism żydowskich, jakoby na przewodniczącego komisji ekspertów, która ma wyruszyć do Palestyny zgodnie z układem, zawartym w sprawie Jewish Agency upatrzono prezydenta St. Zjednoczonych Coolidge'a, dowiadujemy się ze źródeł autoratywnych, że wiadomość ta jest całkowicie bezpodstawna. Co do składu komisji ekspertów, która wyruszy do Palestyny prawdopodobnie w kwietniu, prowadzone są dopiero rokowania. Osoba prezydenta Coolidge'a jako członka komisji nie wchodzi wcale w rachubę.

Feliks Warburg opuścił Palestynę

Prezydent Jointu, Feliks Warburg opuścił Palestynę i udał się do Rosji sowieckiej. W rozmowie z dziennikarzami palestyńskimi zaprzeczył p. Warburg pogłoskom, jakoby grupa Marshalla miała wyasygnować już w roku bieżącym miljon funtów dla Palestyny.

Czyżby groźba rozłamu?

Rewizjoniści przeciwni są odroczeniu kongresu sjonistycznego

Wiedeń. (ŻAT.). Odbył się tu wiec zwołany z inicjatywy wiedeńskich sjonistów- rewizjonistów. Uchwalona została rezolucja, protestująca przeciwko próbom odroczenia XV-go kongresu sjonistycznego, gdyż zagrażałoby to jedności(!) organizacji sjonistycznej.

Sędzia Rozalski o kampanji palestyńskiej w Ameryce

Sędzia Rozalski, który objął przewodnictwo kampanji palestyńskiej w Ameryce, oświadczył żydowskiej prasie amerykańskiej, że celem jego jest otrzymać pomoc od każdego Żyda amerykańskiego bez różnicy, do jakiej on partji należy. Nie może istnieć różnica poglądów odnośnie do odbudowy Palestyny. Nie może istnieć antysjonizm w Ameryce. Będziemy prowadzili pracę w ten sposób, że nie będzie niesjonistów wśród ludności żydowskiej.

Zawarto pokój wśród żydostwa amerykańskiego. Musimy się starać, by z owego pokoju wyrosła największa i najświętsza praca. Louis Marshall dopomoże wszelkiemi swojemi silami i poświęci cały swój entuzjazm dla świętego celu. Nie chodzi o to, dlaczego ten i ów interesuje się Palestyną. Jedni zainteresowani są pracą polityczną sjonizmu, inni przemysłową i ekonomiczną działalnością, inni zaś pracą kulturalną. Ale nikomu nie wolno odmówić pomocy w odbudowie Palestyny.

Arabowie dążą do porozumienia z Żydami palestyńskimi?

Przed wyborami do rad miejskich. — Rokowania i warunki.

Donosiliśmy niedawno, że partje arabskie w Jerozolimie starają się o zawarcie porozumienia z przedstawicielami Żydów w sprawie wyborów do rady miejskiej w Jerozolimie. Oba stronnictwa arabskie, nacjonalistyczne i umiarkowane, zdają sobie sprawę, że Żydzi jerozolimscy będą stanowili w przyszłej radzie miejskiej języczek u wagi przy wyborach burmistrza miasta. A ponieważ stanowisko burmistrza jest dla obydwu stron bardzo ważne, rozpoczęły obydwa stronnictwa rokowania z przedstawicielami Żydów w sprawie wyborów. (Mimo, że Żydzi stanowią większość mieszkańców w Jerozolimie, nie mogą osiągnąć stanowiska burmistrza, ponieważ prawo wyborcze czynne i bierne posiadają tylko ci, którzy uzyskali obywatelstwo palestyńskie. Ta kich zaś jest wśród Żydów narazie mało).

„Doar Hajom" podaje interesujące szczegóły o warunkach, jakie przyrzekają spełnić nacjonaliści arabscy w razie dojścia do skutku porozumienia z Żydami. Warunki te uszeregowane są w następujących punktach.

1) Urzędy zarządu miasta będą obsadzone po połowie Żydami i Arabami, 2) wszystkie prace publiczne będą przekazywane na równi Żydom jak i Arabom, 3) język hebrajski będzie uznany jako równouprawniony język urzędowy obok języka arabskiego. (! postulat ten jest od r. 1920 w całości uwzględniony — Red. „N. Dz.") 4) żaden urzędnik nie będzie powołany ani zwolniony bez gody plenum rady, 5) burmistrz nie podejmie żadnych kroków, ani administracyjnych, ani politycznych bez zasiągnięcia rady wszystkich członków zarządu miasta.

Oprócz tych warunków przyrzekają nacjonaliści arabscy zmienić swój negatywny stosunek do polityki sjonistycznej i starać się w najbliższej przyszłości stworzyć podstawy wzajemnego, trwałego porozumienia. Ostatni najważniejszy punkt ma być ułożony we formie układu i zatwierdzony przez obydwie strony.

Gdyby „ugoda" podobna doszła do skutku, miałoby to olbrzymie moralne znaczenie dla polityki sjonistycznej w Palestynie.

Nie ulega wątpliwości, że obecne rokowania między Żydami a Arabami prowadzone są szczególnie ze strony Żydów z wielką ostrożnością. Przed pięciu laty, również przed wyborami, toczyły się rokowania arabsko żydowskie, które atoli po wyborach nie dały żadnych owoców.

Rokowania rządu palestyńskiego z Arabami

Pisma egipskie arabskie donoszą, że rząd palestyński podjął ostatnio praktyczne kroki, by po wynikach wyborów do rad miejskich przystąpić do rozwiązania szeregu wewnętrznych problemów politycznych w Palestynie. Podobno w kołach arabskich panuje pod tym względem większa skłonność, niż w kołach rządu palestyńskiego. Niektórzy notablowie arabscy i pewien urzędnik angielski z sekretarjatu generalnego w Palestynie obradowali w tej sprawie na wspólnej konferencji. Rząd palestyński oczekuje obecnie wniosków i postulatów arabskich. Gdyby żądania arabskie odpowiadały oczekiwaniom angielskim, to wówczas rozpoczną się ściślejsze rokowania rządu z tymi Arabami, o których będzie rząd przekonany, że w rzeczywistości reprezentują opinję arabską. W związku z temi wiadomościami omawia się w kołach arabskich plan ogólnej konferencji członków rad miejskich, arabskiej egzekutywy i przywódców na rodowego klubu arabskiego. Ta konferencja miałaby wybrać egzekutywę, celem prowadzenia rokowań z rządem.

Prasa żydowska w Palestynie nie podaje nic o tych rokowaniach.

Instytucja ku czci Achad Haama

Waad Leumi w Palestynie uchwalił powołać do życia specjalną instytucję, któraby była wyrazem czci żydostwa palestyńskiego dla pamięci Achad Haama. Opracowaniem projektów zajmie się komisja, w skład której weszli Usyszkin, Bialik, Bendtwich, Klausner, Jellin, Ben Zwi i dwaj przedstawiciele kierownictwa sjonistycznego.

Rzeźbiarz Melników wykończył biust Achad Haama z bronzu. Biust stanie w domu, gdzie mieszkał Achad Haam.

Incydent z prezesem sądu w Palestynie

Jak już donosiliśmy, opuścił niedawno stanowisko prezesa sądu w Palestynie sir Thomas Hieghkraught. Adwokaci arabscy z Jaffy wydali na cześć opuszczającego sędziego bankiet. Ze strony adwokatów żydowskich był obecny wyłącznie dr. Szakron. Na pytanie sir Thomesa Hieghkraught, zwrócone do dra Szakrona, dlaczego adwokaci żydowscy nie są obecni na bankiecie, odpowiedział dr. Szakron, że nie zjawienie się Żydów na bankiecie jest wyrazem protestu przeciwko prezesowi sądu, który nie popierał polityki żydowskiej siedziby narodowej. Dr. Szakron przybył na bankiet, ażeby złożyć w imieniu swych kolegów takie oświadczenie.

Pozdrowienia Mac Donalda dla robotników palestyńskich

(Ziko) Niedawno donosiliśmy, że dwaj przedstawiciele robotników palestyńskich, Dow Hos i Rubaszow, odbyli w drodze do Ameryki konferencję z przywódcą angielskiej Labour Party, Ramsayem MacDonaldem w Londynie. Mac Donald okazał wielkie zainteresowanie dla rozwoju ruchu robotniczego w Palestynie i dla gospodarczej i politycznej sytuacji w kraju. Polecił on przekazać robotnikom pozdrowienia i życzenia, wyrażając nadzieję, że misja delegatów do Ameryki wyda pozytywne rezultaty.

Konferencja sjonistyczna w Rumunji wreszcie dozwolona

Bukareszt. (ŻAT.). Do Bukaresztu przybył delegat Organizacji sjonistycznej przy Lidze Narodów dr. Wiktor Jakobsohn. Wskutek interwencji dr. Jakobsohna, rząd rumuński wydał pozwolenie na odbycie konferencji sjonistów rumuńskich. Konferencja odbędzie się w Bukareszcie 13-go i 14-go lutego. Najważniejszem zagadnieniem konferencji będzie utworzenie jednolitej organizacji sjonistycznej na obszarze całej Rumunji a więc połączenie organizacji w Starej Rumunji, Besarabji, Bukowinie i Transylwanji. Podczas wyborów na konferencję sjonistyczna odniosła zwycięstwo grupa radykalnych sjonistów, która uzyskała dużą liczbę delegatów. Znaczne wpływy uzyskali też rewizjoniści, którzy będą silnie reprezentowani na konferencji.

Proces Schwarzbarta odbędzie się w kwietniu b.r.

W obecności obrońcy Schwarzbarta odbyło się ostatnio nowe przesłuchanie Schwarzbarta. Przesłuchanie dotyczyło głównie życia Schwarzbarta w Rosji. Proces ma odbyć się w kwietniu br.

Miljonowa fundacja dla walki z rakiem

Paryż. (ŻAT.) Znany filantrop żydowski p. Leonard Rosenthal ofiarował miljon franków na badania naukowe, poświęcone walce z rakiem. Założono specjalną „Fundację Rosenthala dla walki z rakiem" na czele której stoi komitet złożony z następujących osób. p. Curie Skłodowska oraz profesorowie Rigaud, Roux, Calmette, Hartmann, Fabre i Dumas. Badania naukowe prowadzone są w instytucie Pasteur'a oraz w instytucie Radium i dotyczą zagadnienia dziedziczności raka.

GMINA ŻYDOWSKA W RZYMIE ZAPISANA DO „ZŁOTEJ KSIĘGI" FUNDUSZU NAR. Gmina żydowska w Rzymie, która dotychczas uchodziła za twierdzę asymilacji, na ostatniem posiedzeniu zarządu uchwaliła zapisać gminę do „Złotej Księgi" Keren Kajemeth. Warto zaznaczyć, że już na konferencji gmin żydowskich we Włoszech, która się odbyła w zeszłym roku, uchwalono na wniosek prezesa gminy żydowskiej w Rzymie p. Angelo Sereni przystąpić do Jewish Agency.

ZRZESZENIE DUCHOWIEŃSTWA ŻYDOWSKIEGO W PALESTYNIE. W Tel Awiwie założone zostało zrzeszenie duchowieństwa żydowskiego w Palestynie pod nazwą „Mosze".

ROBOTNICZA USTAWA UBEZPIECZENIOWA została ogłoszona w Palestynie w dniu 16 stycznia br.

KONFERENCJA „MENORY" W NEW JORKU. Od dn. 29 do 31 stycznia rb. odbywała się w New Jorku konferencja organizacji „Menorah", w któ

rej wzięło udział wielu wybitnych uczonych, rabinów, pisarzy itd. Głównym przedmiotem rozpraw konferencji było zagadnienie sytuacji duchowej Żydów w Ameryce. Na konferencję zaproszono również wielu uczonych żydowskich z Europy.

POSEŁ IBN-SAUDA W JEROZOLIMIE. Sułtan Sejda oraz król Hedżasu, Ibn Saud postanowił stworzyć poselstwo w Jerozolimie. Pierwszym posłem w Jerozolimie mianowany został Solimal Mousheiko, dotychczasowy poseł w Bejrucie.

WIELKA KRADZIEŻ W BERLIŃSKIEJ SYNAGODZE. Dn. 2-go lutego do synagogi na Punzenall w Berlinie dostali się złodzieje, którzy skradli różne cenne przedmioty, należące do synagogi na sumę 3000 marek. Na szczęście rzeczy srebrne uszły uwadze złodziei.

WNUCZKA RABINA Z MARJAMPOLU WYCHRZCIŁA SIĘ. Silne wrażenie wywarła w Kownie wiadomość o tem, że wnuczka rabina z Marjampolu wychrzciła się. Krewni neofitki są przywódcami ortodoksji żydowskiej. Neofitka poślubi la oficera litewskiego.

Poradnia dla płucno chorych przy szpitalu żydowskim w Krakowie

Komunikat.

Walka z gruźlicą stała się w ostatnich kilku dziesiątkach lat w całym świecie kulturalnym — sprawą społeczną.

Walka ta zmierza do stłumienia choroby w samem jej ognisku. Zadaniem jej przeto nie jest tylko wyleczenie samego chorego, ale również o chrona zdrowego otoczenia przed zakażeniem gruźliczem.

Wśród szerokich sfer ludności szerzy się gruźlica, a największe spustoszenie wyrządza zwłaszcza w dzielnicy żydowskiej, gdzie chorzy, źle odżywiani, gnieżdżą się często w ciasnych, wilgotnych i dusznych izbach. Ci chorzy nieświadomie zarażają też najczęściej swoje otoczenie gruźlicą. Wskutek braku uświadomienia o istocie gruźlicy, choroba ta — zaraźliwa lecz uleczalna jak wiele innych — uchodzi zwłaszcza u Żydów za chorobę dziedziczną familijną, której się ludzie wstydzą i którą ukrywają, zamiast ją racjonalnie leczyć i przez to chronić otoczenie od nabycia tej choroby.

Temu złemu stanowi rzeczy pragnie zaradzić choć w małej części Poradnia dla płucno chorych, utworzona obecnie przy szpitalu żydowskim w Krakowie. Ponieważ stosunkowo za mało jest łóżek dla płucno chorych po sanatorjach i oddziałach szpitalnych, Poradnia usiłuje stworzyć w domu własnym chorego warunki możliwie higjeniczne i pouczyć go jak ma się zachowywać, aby sam powrócił do zdrowia i otoczenia nie zarażał. Zadaniem Poradni jest w pierwszym rzędzie udzielanie chorym ambulatoryjnej pomocy lekarskiej. Ponadto w miarę środków Poradnia taka ma dostarczać ubogim chorym lekarstw, spluwaczek, płynów dezynfekcyjnych, parawanów, żywności, opału itd.; ma ułatwiać choremu uzyskanie miejsca w szpitalu lub sanatorjum, jeśli jego warunki mieszkaniowe wykluczają możność domowego leczenia. Chorych w domu odwiedzają wykwalifikowane pielęgniarki- higjenistki, które roztaczają opiekę nad nimi i ich otoczeniem. Oprócz pouczenia ustnego chorzy otrzymują książki popularne z zakresu higjeny.

Poradnie takie istnieją już w Anglji od r. 1887, w Niemczech powstała pierwsza Poradnia w r. 1899 z inicjatywy nie lekarza, radcy Püttera. Odtąd zwolna przybywa w Niemczech coraz więcej poradni tak, iż w r. 1920 jest ich już przeszło 3000. Sama Saksonja z niespełna 5-ciomiljonową ludnością ma obecnie 155 poradni przeciwgruźliczych. Na skuteczność zaś pracy przedsięwziętej w owych poradniach wskazuje wybitnie fakt, że śmiertelność w następstwie gruźlicy w Saksonji jest po Anglji i Danji obecnie najmniejszą w Europie, mimo, że Saksonja jest krajem nawskroś przemysłowym.

Również w Polsce istnieją poradnie przeciwgruźlicze. Pierwsza z nich powstała we Lwowie w r. 1908 z inicjatywy Dra Janiszewskiego z Krakowa i Prof. Gluzińskiego. Warunki ekonomiczno-polityczne u nas nie sprzyjały wprawdzie rozwojowi tych ważnych posterunków zdrowia, lecz mimoto w ostatnich latach wzmaga się znowu ruch przeciwgruźliczy w Polsce. Poradnie dawniej istniejące reorganizują się i tworzą się nowe, nietylko w wielkich miastach (Warszawa, Lwów, Łódź, Kraków), ale i po miasteczkach. Równolegle pracują poradnie dla ludności żydowskiej przeważnie z ramienia Towarzystwa Ochrony Zdrowia ludności żydowskiej (TOZ) w porozumieniu z Państwowym Związkiem przeciwgruźliczym. (Warszawa, Lwów, Białystok, Równo, Dubno itd.).

Od około 3 miesięcy organizuje się w Krakowie Poradnia dla płucno chorych w dzielnicy żydowskiej. Szpital żydowski udzielił jej życzliwie pomieszczenia, a nadto Poradnia korzysta ze szpitalnego aparatu Roentgena, z pracowni chemiczno bakterjologicznej i z lampy kwarcowej. Tow. walki z gruźlicą, jakoteż szereg żydowskich towarzystw filantropijnych przyrzekły swe poparcie. Aby jednakże poradnia w całej pełni mogła rozwinąć swą działalność potrzebne jest zrozumienie i poparcie akcji ze strony społeczeństwa żydowskiego. Niechaj każdy pospieszy z pomocą finansową, aby ubogi płucno chory mógł znaleźć w Poradni opiekę lekarską w możliwie jaknajszerszym zakresie. Setkom, a może tysiącom ludzi, dotkniętym podwójnem nieszczęściem: chorobą i nędzą, przyniesiemy w ten sposób pomoc, a równocześnie ograniczymy szerzenie się gruźlicy, która w Polsce zabiera obecnie rocznie przeszło 50 tysięcy ofiar, a 10 razy tyle czyni niezdolnymi do pracy.

Ogół lekarzy upraszamy o przysyłanie do Poradni ubogich płucno chorych, ewentualnie z zastrzeżeniem, iż chory ma nadal pozostać w ich leczeniu. W poradni prześwietli się chorych za nieznaczną opłatą, ewentualnie i za darmo, oraz zbada się ich plwocinę. W razie stwierdzonej otwartej gruźlicy poradnia obejmie nad chorym i ewentualnie jego rodziną opiekę społeczno- higjeniczną.

Chorzy z poleceniem lekarskiem winni się zgłaszać wprost do Poradni w soboty o godz. 5-tej po południu, zaś chorzy zgłaszający się na własną rękę, winni zgłosić się do ambulatorjum chorób wewnętrznych między godz. 10—11 codziennie z wyjątkiem piątku, skąd po zbadaniu lekarskiem zostaną przydzieleni poradni.

Poradnia przyjmuje chorych bez różnicy wyznania.

Wiadomości z kraju

List z Rzeszowa

Echa ostatniego posiedzenia kahału. — Z teatru. Wieczór recytacyjny artystów Teatru Żyd. w Krakowie.

Na ostatniem posiedzeniu kahału interwenjowała u prezesa kahału delegacja, złożona z 6 kupców w sprawie doniesienia do Urzędu Skarbowego w Rzeszowie o wykupieniu nieodpowiednich patentów przez kilkudziesięciu kupców. Delegacja żądała odpowiednich kroków prezesa kahału wobec członka kahału p. Eisenberga, który ma być jednym z autorów owego doniesienia. P. Eisenberg poczuł się dotknięty żądaniem delegacji i wniósł przeciw tejże skargę o obrazę czci do tutejszego sądu powiatowego. Przeciw oskarżonym kupcom (Salomon Rosenwasser, Süssel Helfer, Izak Weissberg, Chaim Kraut, Izrael Trohm i Feiwel Sandhaus) toczyć się będzie rozprawa dnia 8 bm. przed sso. Klimkiem. Do rozprawy zostaną powołani wszyscy członkowie kahału w charakterze świadków. Ze względu na tło sprawy, wzbudził proces olbrzymie zainteresowanie wśród całego społeczeństwa żydowskiego naszego miasta.

Po długich przygotowaniach wystawiła tut. sekcja dramatyczna „Scena“ przy Ż. T. G. i S. sztukę Andrejewa „Ten, którego biją po twarzy“. Tytułową rolę odegrał umiejętnie p. Eljan. Ponadto wywiązali się dobrze ze swego zadania: pani Sarna- Eljan (Cousuello), p. Kramerówna (Zenida), p. Fuchs (Hrabia Maucini), p. Wintergrun (Papa Brike) p. Oesstreicher (Dżekson- Clown) i p. Nadel (Baron Reniar). Pomysłowe dekoracje dopełniły całości. Należy z uznaniem powitać starania naszych amatorów, którzy dążą do wytkniętego celu bez względu na trudności. A wystawienie tej sztuki było rzeczywiście trudnem przedsięwzięciem, które mimo wszystkie zastrzeżenia osiągnęło sukces. Ten sam zespół odegrał po raz trzeci dnia 30 u. m. „Sędziów“ Wyspiańskiego z nadzwyczajną staranością. Na wstępie wygłosił p. M. Fröhlich referat nt. „Żydzi w twórczości

TEATR ŻYDOWSKI.

„Od poranka do północy“

Sztuka w 3 aktach Jerzego Kaisera.

Z osobistych przeżyć powstała ta najsmutniejsza sztuka współczesnego europejskiego repertuaru. Kaiser przeżył tragedję kasjera, bohatera tej sztuki nietylko jako poeta, ale osobiście jako człowiek. Być może, że w więzieniu zrodził się pomysł. Piętno cierpienia nosi też ta sztuka na swem czole. „Od poranka do północy“ jest samym bólem, skondensowanem cierpieniem, straszliwym krzykiem umęczonej duszy.

*

Kasjer małego banku. Zwykły niewolnik, wprzągnięty w kierat codziennych, szarych, nudnych obowiązków. W tem zjawia się dama z wielkiego świata, której bank we Florencji przekazał większą kwotę do odebrania. Wnosi ze sobą do zatęchłej atmosfery jakby zew innego życia, które gdzieś tam po za bankiem i domem stubarwnemi lśni kolorami, nęci i wabi, przyciąga i kusi. Kasjer nie oparł się pokusie, zdefraudował większą kwotę, by się przekonać, czem to jest to inne życie, tak odmienne, tak zasadniczo różne od jego dotychczasowego. Rozpoczyna się golgota poszukiwacza prawdy.

* * *

Defraudant! Czy można go uczynić bohaterem sztuki? Człowieka z piętnem zbrodni? Niestety, w kapitalistycznem społeczeństwie, gdzie panuje kult złotego cielca, by dostać się do klanu uprzywilejowanych, by otoczyć się przepychem, by móc expressem pojechać do Nicei, by dzisiaj być we Florencji, a jutro na Capri — trzeba być defraudantem. Czy zwykły człowiek żyje? Czy to wegetowanie można uważać za życie? Czy nie jesteśmy niewolnikami przykutymi do gleby? Czy w każdym z nas nie żyje tęsknota, by wszystko porzucić i wylecieć gdzieś w świat daleki, a szeroki?

* * *

Pierwszą stacją było spotkanie z damą. Kasjer przekonał się, że nie była to awanturnica, że nie miał przed sobą złotego motyla, tylko uczciwą kobietę i kochającą matkę. Pierwsze uderzenie maczugą w głowę. Kasjer wystawił temu nowemu życiu pierwszy rachunek, a życie go nie uznało. Jak oszalały wybiega na ulicę, gdzie już czyhają na niego upiorne widma zguby. Nie chce już uznać swej klęski buntuje się jeszcze przeciwko nieodwołalnemu wyrokowi przeznaczenia, które mu każdą zatarasowało ścieżkę. Walczy ze sobą, z pieśnią zniszczenia i śmierci, którą mu własna śpiewa dusza. Ucieka do domu.

* * *

Rodzina cicha. Stara matka, której się czyta sensacyjne powieści. Żona zapracowana. Jedna córka gra na fortepianie staromodną melodję, druga haftuje. Spokój ogniska rodzinnego. Jak to wszystko jednak jest nudne, beznadziejnie nudne, obrzydliwie nudne, bezczelnie nudne. Wybiega z domu, chociaż kotlety czekają. Matka umiera, bo nie rozumie, jak można uciec z domu i zostawić kotlety. Symbol niewoli, która tak mocno wżarła się w nasze ciało, że stała się naszą duszą, treścią naszego życia.

* * *

Kasjer nie zrozumiał tej wielkiej sztuki, by fantazją uzupełnić życie. Uważał to może za tchórzliwą ucieczkę przed życiem, dlatego precz odrzucił maskę, pogardził marzeniem, nie chciał swej nędzy ozłocić fantazją. Chciał ze życiem wziąć się za bary po męsku, stanowczo i zdecydowanie tam, gdzie pulsuje namiętność, gdzie wszechwładnie panuje sam żywioł, nie ujarzmiony przez intelekt.

* * *

Wyścigi. Sześciu dżentelmenów, którym Kaiser każe być „żydowskimi dżentelmenami“. Czyżby w żydostwie tkwiła odwieczna konieczność ryzyka czyżby we krwi żydowskiej leżał nieukojny żar namiętności, nie poskromiona potrzeba gry?

Rzućmy na to zasłonę, bo dygresja nie ma żadnego związku z całością koncepcji, ze żelazną zbudowanej logiką.

* * *

Chce rozpętać prawdziwy orkan namiętności, ale drugą ponosi klęskę. Gdy zjawia się na wyścigach król, budzi się we wszystkich służalczość, psia uległość, nikczemna pokora, obrzydliwa czołobitność.

„Wyspiańskiego“.

W ubiegłym tygodniu gościliśmy w naszem mieście artystów żyd. teatru w Krakowie pp. Szermana i Nysencwajga. Nielicznie zebrana publiczność (z powodu słabej organizacji wieczoru) mogła usłyszeć świetne recytacje fragmentów „Hinkemanna“ i „Tojwje Mleczarza“ oraz utworów Pereca, Nadira i Tunklera. Publiczność entuzjasty znie oklaskiwała artystów. Rad.

—o§o—

Eliszewa przybyła do Polski

Onegdaj przybyła do Warszawy znana poetka hebrajska Eliszewa, mieszkająca ostatnio w Tel Awiwie. Eliszewa przybyła ze swym mężem Drem Bychowskim. Jak wiadomo, jest ona z pochodzenia prawosławną, lecz przyjęła żydostwo i osiedliła się w Palestynie. Eliszewa zostanie w Polsce przez dwa miesiące. Pragnie ona zapoznać się z życiem żydostwa polskiego. W szeregu miast urządzi Eliszewa wieczory literackie.

Zatarg w sprawie pochowania zwłok wedle rytuału żydowskiego

Dnia 1 bm. w Baranowiczach zmarł lekarz naczelny 26 pułku ułanów dr. Leon Rosenstein w wieku lat 33. Dr. Rosenstein był obywatelem m. Nowego Dworu, gdzie mieszka też rodzina jego. Zwłoki z honorami wojskowemi przewieziono koleją z Baranowicz do Nowego Dworu. Tam pogrzeb odbył się też ze wszystkiemi honorami wojskowemi na miejscowym cmentarzu żydowskim. Przed przystąpieniem do pochowania zwłok — matka zmarłego, która jest pobożną osobą żądała, ażeby zwłoki wyjęto z trumny i umyto je według przepisów religji żydowskiej. Władze zabroniły jednak tego, wobec czego w piątek do pochowania zwłok nie doszło z powodu zatargu, który na tym tle wyniknął między matką zmarłego a władzą. Tym czasem trumna ze zwłokami pozostała przez sobotę w domu przedpogrzebowym przy cmentarzu żydowskim w Nowym Dworze.

Starcie policji z demonstrującymi bezrobotnymi

W Piotrkowie podczas demonstracyj bezrobotnych z powodu niewypłacenia im zasiłków z funduszu bezrobocia, przyszło do starcia z policją, która wzywała demonstrantów do rozejścia się. Policja musiała użyć białej broni i rozpędziła tłum odbierając rozwinięty sztander. Wśród demonstrantów było kilku rannych, również kilku policjantów odniosło kontuzje. Aresztowano szereg osób.

—o§o—

PREZYDENT PAŃSTWA WYJEŻDŻA DO POZNANIA. Z Warszawy donoszą: W kołach zbliżonych do Zamku mówią o zamierzonym wyjeździe Prezydenta Rzeczypospolitej do Poznania. Wyjazd ma nastąpić około 20 bm. Prezydent zamieszka w byłym zamku cesarskim.

ŻABOTYŃSKI OTRZYMAŁ WIZĘ NA PRZYJAZD DO POLSKI. Przed trzema dniami otrzymał Żabotyński od rządu polskiego pozwolenie na przyjazd do Polski. Uchwałę w sprawie pozwolenia wydało ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem spraw zagranicznych.

ROZBUDOWA KRYNICY. Na jednem z ostatnich posiedzeń rady gminnej w Krynicy uchwalono zaciągnąć pożyczkę w kwocie 10.000 dolarów. Pożyczka byłaby użyta na dokończenie rozpoczętej w Krynicy budowy wielkiej hali targowej.

WYKRYCIE KLUBU MORFINISTÓW W WARSZAWIE. Onegdaj zlikwidowała policja w Warszawie klub kokainistów i morfinistów. Aresztowano 70 osób, znajdujących się pod działaniem narkozy. Skonfiskowano przytem liczne zapasy kokainy i morfiny.

WIELKI PROCES W ŁOMŻY. W Łomży od tygodnia toczy się wielki proces przeciwko 52 oskarżonym o komunizm. Pięciu oskarżonych na rozprawę się nie stawiło. Wezwano około 360 świadków i „biegłego“ tłómacza żydowskiego, nieodzownego p. Jrzego Orensteina — Oreńskiego. Obronę wnosi kilku adwokatów, między innymi poseł Śmiarowski. Oskarżeni opowiadają o strasznych cierpieniach, jakie przebyli w areszcie na tartakach państwowych nad Narwią. Zeznają oni, że biciem, torturowaniem, okrutnem znęcaniem się wymuszano na nich zeznania. Badanie świadków trwa.

BANDYCI NAKŁADAJĄ KONTRYBUCJĘ NA ŻYDÓW. W miasteczku Jaszuny w pow. wileńskim przyszli onegdaj trzej nieznani osobnicy do żydowskiego mieszkańca Blumberga. Pod pretekstem, że mają z nim omówić ważną sprawę, weszli z nim do osobnego pokoju, gdzie oświadczyli, że zostali wysłani przez swoją bandę i w jej imieniu żądają spłacenia nałożonej na Żydów kontrybucji — poczem oddalili się. Ludność żydowska doniosła o tem bezzwłocznie policji, która zatrzymała znanego bandytę Juljana Baranowskiego w związku z tą sprawą.

SZALONY MÓWCA ODRĄBAŁ SOBIE PALEC NA ZEBRANIU PUBLICZNEM. Niezwykły wypadek, który wywołał wstrząsające wrażenie wśród widzów, zdarzył się na tle szaleństwa w Gnieźnie na zebraniu Towarzystwa Czytelni Ludowych. W czasie zebrania zabrał głos niejaki Norbert Sekulski. Podczas przemówienia wyjął mówca stalowy tasak do siekania mięsa i wielkim głosem zawołał:

— Jeśli słowa moje nie porwały was, niechaj krew moja przemówi.

I nim osłupiali słuchacze i widze zdołali zorjentować się w sytuacji, Sekulski odrąbał sobie palec. Niezwykła argumentacja szalonego mówcy uczyniła nadzwyczaj silne w całem mieście wrażenie.

SENZACYJNA UCIECZKA LWOWIANKI. Ze Lwowa donosi (A.W.) Głośną stała się we Lwowie ucieczka panny z dobrego towarzystwa ze znanym we lwowskich dancingach niejakim prof. Morrisem, recte Rogozińskim, który poznał niedawno w jednym z dancingów córkę urzędnika w kopalni „Petrolea“ 19-letnią Jadwigę Teodorowiczównę. W dniu 15 um. zniknęła ona z domu rodzicielskiego.

UJĘCIE NIEBEZPIECZNEGO ZBIEGA. Policja nowosądecka schwytała niebezpiecznego zbiega, niejakiego Jana Krzyżaka, który odsiadywał karę 6-letniego więzienia w Sandomierzu. Z więzienia sandomierskiego zbiegł niedawno, wyłamawszy kraty więzienne.

KRADZIEŻE JEDWABIÓW. Z Warszawy donoszą: W nocy z soboty na niedzielę złodzieje dostali się na podwórze domu przy ul. Marszałkowskiej i po wypiłowaniu kraty w oknie lokalu, w którym mieści się firma „Bławat Polski“, wdarli się do środka. Łupem ich stało się około 1.000 metrów jedwabiu i wielka ilość jedwabnych pończoch, wszystko wartości 20.000 zł.

Rozmaitości sportowe

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI objął protektorat nad międzynar. zawodami narc. w Zakopanem i Pol. Zw. Narc., będzie osobiście obecnym na powyższych zawodach (17—20 bm.) i ufundował puhar wędrowny dla zwycięzcy w tych zawodach z członków PZPu.

MUCKENBRUNN ZŁAMAŁ NOGĘ na treningu narciarskim we Francji. Polska reprezentacja narciarska ponosi przez to wielką szkodę. Jest to już w tym sezonie trzecia ofiara (Bujak J. Kuraś).

WALNE ZEBRANIE ŁÓDZK. ZOPNu, którego dalszy ciąg odbył się 6 bm. wypowiedziało się przeciw Lidze.

75 MTR. SKOCZYŁ W NORWEGJI narciarz Aasen bez upadku. Jest to najdłuższy skok notowany w dziejach narciarstwa.

Ostatnie wyniki

HOCKEY NA LODZIE: Berlin. Kanadians—BSC 7:3, Charlottenburg—Rissersee 1:2 (mistrz. Niemiec po 2-kr. przedłużeniu gry). Semmering: Praga—Wiedeń 4:1 W drużynie Pragi grali Adamowski i Krygier, który zdobył ostatnią bramkę. Lwów: WTL (Warszawa)—LTL i AZS komb. 3:1, WTL—Pogoń 1:0, WTL—LTL 2:0.

FOTBAL. G. Śląsk: IFC—Naprzód Założe 13:0, Kol. KS—Tarnowskie Góry 8:3, Naprzód Lipiny—Ruch 5:3, Mysłowice 0a—Slavia Ruda 4:4, Praga: Slavia—Sparta 2:2. Wiedeń: Simmering—Hakoah 3:2, Rapid—Vienna 6:4, BAC—Wacker 3:2, 1 AC—Slovan 3:1. Budapeszt: Hugaria—Nemzeti 7:0.

* * *

Gorączkowa manja sportowych rekordów umożliwiła zmistyfikowanie przed paru dniami kilkudziesięciotysięcznego tłumu, który zebrał się w porcie Glasgow, aby witać dzielnego championa, przybywającego... wpław z New-Yorku. Kawał ten urządził znany tamtejszy obywatel przy pomocy miejscowej prasy, zamieszczającej w ciągu całego tygodnia wzmianki o zbliżaniu się odważnego mistrza sportu pływackiego. Zdawałoby się, że nie znajdzie się w Glasgow'ie ani jeden zdrowo myślący człowiek, zdolny uwierzyć w taką „kaczkę“. Okazało się, że „naiwność“ ludzka nie ma granic, zwłaszcza, iż celem lepszej mistyfikacji przypłynął do brzegu jakiś dowcipniś, witany entuzjastycznymi okrzykami tłumu. Zarobił na tem szpital miejski, studenci bowiem zorganizowali w czasie oczekiwania składkę na nowego recordman'a i, po zdradzeniu figla, uniesli całą sumę do kasy szpitalnej.

Program stacyj radjofonicznych

Wtorek, 8 lutego

Warszawa (1111 m) 15—15'25 Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny. 17'15—18'40 Koncert. 18'40—19 Rozmaitości. 20'30—22 Koncert. Na zakończenie sygnał czasu. Komunikaty. Wiedeń (517.2, 577 m) 16'15 Koncert. 18 Godzina kobiety. 20'05 Wieczór pieśni i melodyj wiedeńskich 21'15 Muzyka kameralna. Berlin (483.9, 566 m) 17'15—18 Koncert 19'05 Humory i nastroje. 20'10 „Czarne Domino“ opera komiczna. Paryż (1750 m) 16'45—17 Radjokoncert. 17'35 i 20 Giełda Wiadomości handlowe. 19'40 Aktualności. 20'45 Radjokoncert. Medjolan (315.8 m) 20'45 Transmisja opery „Don Pasquale“. 22'45 Jazzband.

Kasjer z wyścigów ucieka na bal. Inna forma namiętności. Zaczyna się inna gra ze życiem. Inny korowód masek. A po za temi maskami — wrzody, lub drewniane kule u nogi.

Życie wymyka się z objęć, chociaż kasjer wystawia wciąż nowe rachunki, żąda ciągle nowych odpowiedzi. Zostaje tylko pustka, zostaje tylko rozpacz.

* * *

Ostatnia stacja. Armja zbawienia. Ludzie ratują swe dusze. Spowiadają się ze swych grzechów. Padają oskarżenia, słychać jęki ludzkiej niedoli, łkanie ściganej zwierzyny.

Kasjer rzuca pieniądze, bo się przekonał, że prawdy życia pieniądzmi nie kupi, że pieniądze to najgroźniejszy demon — kusiciel.

A gdy wszyscy rzucają się na pieniądze, nawet ci, którzy przedtem jeszcze głośno się samobiczowali — zostaje kasjer sam z dziewczyną, która była oficerem armji zbawienia. Śpiewa wówczas wielką pieśń miłości, ucieka do kobiety, jako jedynej podstawy, jedynej afirmacji życia. Ale dziewczyna go zdradza, wydaje go w ręce policji, by dostać wyznaczoną nagrodę.

O samotny człowieku! Chronisz się pod opiekuńcze skrzydła kobiety, szukasz ratunku przed sobą samym, przed głosem zagłady w sobie samym — u kobiety? Czyż nie wiesz, że pozostała ci tylko śmierć, jedyna wierna przyjaciółka, która cię nie wyda w ręce policji?

* * *

Wszystkie ścieżki zatarasowane. Skończyła się wędrówka od poranka do północy. Życie wyciąga swą rękę po ofiarę, ale człowiek ma jeszcze jedną wolną drogę. Nie da się złamać, bo pozostaje mu śmierć. Męska odpowiedź na życie, która wyciąga swą rękę po ofiarę. W ostatniej chwili życie swej ofiary nie dostało...

* * *

Smutna, beznadziejnie smutna sztuka. Pełna zimnej, białej ciszy śnieżnych, lodowatych pól, po których gna przed siebie osaczony człowiek. Drga w niej rozżarzona do czerwoności rozpacz, łka w niej głęboki ból.

„Der Denkspieler Kaiser“ — tak nazwał Diebold autora „Od poranka do północy“. Dramat bez akcji, chociaż na pozór na scenie panuje ruch. Realizm, który przerasta siebie samego, łamie swe własne granice, przechodząc w najczystszy ekspresjonizm. Na płaszczyźnie zewnętrznego życia rozgrywa się tragedja duszy od poranka do północy. Dramat bez konfliktu typowego, bez osób przeciwdziałających, bez piętrzenia się efektów. Dramat, który jest upostaciowaniem przeżyć duchowych, wymaga czynnej współpracy widza.

Czyż musi w dramacie istnieć konflikt zewnętrzny? Czyż w duszy człowieka najgłębsze nie zachodzą konflikty, najstraszliwsze kataklizmy?

„Od poranka do północy“ jest doprowadzeniem realizmu do granic ekspresjonizmu. Przezwyciężenie realizmu życia przez realizm duszy.

M. Kaufer.

KRONIKA

Wschód słońca 7 m. 6

Luty
8
Wtorek
6 Adar 5687

Zachód słońca 16 m. 32

Swemu członkowi, WP. Bernardowi Leinkramowi, wyraża z powodu zgonu Jego błp. Matki serdeczne współczucie

Dyrekcja i Rada Nadzorcza „Nowego Dziennika".

———o-§-o———

— ODBUDOWA GMACHU MAGISTRATU. Roboty około odbudowy gmachu Magistratu zniszczonego pożarem, zostały już w dużej mierze ukończone. Obecnie prowadzone są roboty nad odbudowaniem wnętrza Magistratu, a to: spalonej sali radzieckiej, foyer i galerji. Dotąd założono już strop żelazo-betonowy, a w najbliższych dniach zostaną rozpisane ofer ty na wykonanie sufitu belkowego, boazerji i podłogi. Strop belkowy będzie wykonany z drzewa sosnowego, a boazerja z jesionu. Strop otrzyma belkowanie podłużne i poprzeczne, przypominające kasetony. Sala zostanie oświetlona trzema wielkiemi pająkami, zwisającymi od sufitu oraz kinkietami umieszczonemi na bocznych ścianach sali. Gmina otrzymała kredyty z Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń. O ile fundusze nadal dopiszą, to zupełne go wnętrzna magistratu należy oczekiwać w czerwcu b. r.

— DRUGI ODCZYT RED. Dr. M. KANFERA na temat: „Współczesna Xantypa" odbędzie się we środę, dnia 9 bm. w „Kollegium Wykładów Naukowych" o godz. 7 i pół wiecz. Tezy odczytu: Kobieta a suknia. Socjologja mody. Wiek niebezpieczny kobiety. Od Strindberga do Mavguerittea. Chłopczyca i jej odmiany. Hyper-erotyzm typu. Miłość kobiety a miłość mężczyzny. Xantypa czyli kobieta bez miłości. Święta Xantypa. Od idealistki do hrabiny. Miłość w ujęciu sowietów. Perspektywy. Odczyt stanowi dla siebie odrębną całość.

—TEATR SFERYCZNY PRZYJEŻDŻA DO KRAKOWA. Syndykat Dziennikarzy krakowskich kontynuując szereg imprez, urządzanych na dochód budowy uzdrowiska dla dziennikarzy w Makowie, sprowadził obecnie do Krakowa niezwykłą atrakcję w postaci Teatru Sferycznego „Tanagra". Przedstawienia odbywać się będą w specjalnie na ten cel urządzonej sali dawnej restauracji hotelu Saskiego, przyczem w ramy programu wchodzić będą pierwszorzędne produkcje taneczne, wokalne, humorystyczne itd. Wszystkie numery programu wykonywane będą przez artystów żywych, wzrostu liliputiego, bo 30 ctm. Cudu tego dokonują specjalne aparaty optyczne, sprowadzone z Paryża. Takich aparatów do przedstawień sferycznych jest zaledwie kilka w Europie, to też niewątpliwie teatr „Tanagra" cieszyć się będzie w Krakowie ogromnem powodzeniem. Przedstawienia rozpoczną się w najbliższych dniach.

— REDUTA ARTYSTÓW TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Wczoraj w południe rozpoczęła się w gmachu teatru rozsprzedaż biletów na salę i galerję oraz wydawanie imiennych zaproszeń. Napływ zgłaszających się już w pierwszym dniu olbrzymi, świadczy o niezwykłem zainteresowaniu tegoroczną zabawą. Komitet zajęty jest finalizowaniem przygotowań i rozkładem czynności redutowych. W kioskach: szampanowym, kontroli masek, koła szczęścia, konkursu piękności, tualet itd. zasiądą urocze artystki, pełniąc swe czynności w towarzystwie kolegów i wybitnych przedstawicieli miejscowej prasy, literatury i sztuki. W antraktach na improwizowanej scenie aktualności bakaretowe w wykonaniu pierwszorzędnych sił artystycznych.

Z SALI SĄDOWEJ.

Dyrektorzy Pol. Banku Przemysłowego na ławie oskarżonych

Przesłuchanie oskarżonych Moesera i Wilińskiego.

Wczoraj w czwartym dniu rozprawy o nadużycia w Polskim Banku Przem. zeznawał w dalszym ciągu osk. Dronka, zbijając zarzuty aktu oskarżenia i tezy znawców. Następnie przystąpiono do przesłuchania osk. Moesera, prokurzysty Banku Przem., który zdradza wielkie zdenerwowanie i ze łzami w oczach skarży się na krzywdę wyrządzoną mu przez postawienie w stan oskarżenia. Osk. Moeser podaje, że miał znaczny majątek prywatny przed wstąpieniem do banku, w którym pracuje od roku 1919. Od kilku lat pełnił Moeser, jako prokurzysta funkcje pełnomocnika giełdowego Banku Przem., tj. wykonywał na giełdzie otrzymane w banku zlecenia klientów i dyrekcji co do transakcji akcjami i walutami. Moeser zaprzecza stanowczo, jakoby był kierownikiem Banku Przem. i stwierdza, że był zwykłym prokurzystą i że urzędników tej samej rangi było w Banku 14. Kwestjonowany przez znawców dziennik giełdowy był zwykłym prywatnym notatnikiem oskarżonego Książeczki takiej nie prowadziło się w żadnym innym banku. Na zapytanie obrony znawcy poświadczają, że dzienników takich nie prowadzono istotnie w innych bankach. Moeser twierdzi, iż dzienniczek ten prowadził w tym celu, aby każdej chwili mógł kontrolować legalność i rzetelność transakcyj bankowych.

W dalszym ciągu osk. Moeser przedstawia swa obronę na trzy zawarte w akcie oskarżenia co do jego transakcyj, niekorzystnych dla banku.

Przesłuchany po przerwie ostatni oskarżony dyr. Wiliński także nie poczuwa się do winy. W Banku Przemysłowym pracował od roku 1919 naipierw w Sosnowcu, a od czerwca roku 1922 w oddziele krakowskim. Oskarżony przedkłada przeciętny stan swego konta w banku, z czego okazuje się, że w drugiej połowie 1922 r. konto jego było naogół czynne, w pierwszej połowie 1923 było naprzemian czynne i bierne, a w drugiej połowie 1923 wykazywało same i to dosyć znaczne pozycje bierne. Stan ten tłumaczy oskarżony okolicznością, że w czasie owym budował dom i na pokrycie kosztów wypłacał ze swego konta częstokroć po kilkaset dolarów. Z kredytu korzystał zupełnie legalnie, podobnie, jak cały personal banku. Władze banku wolały bowiem wówczas udzielać urzędnikom udogodnień w postaci kredytów, remuneracyj, dodatków odzieżowych itd., aniżeli podwyższać zasadnicze pobory, albowiem obawiały się, że w razie podwyżki kursu marki, nie będą mogły pensyj urzędniczych obniżyć. Niżsi urzędnicy korzystali z kredytów bez podkładu do wysokości 3-miesięcznej pensji, zaś dyrektorzy mogli uzyskać kredyt do 6—8 miesięcznej pensji, a nadto zaciągali pożyczki na poczet należnych im na mocy kontraktów tantjem noworocznych. Na koszta budowy domu zaciągnął oskarżony w roku 1924 od banku kilkakrotnie pożyczki po paręset dolarów w łącznej wysokości około 30 tysięcy złotych. Całą tę sumę oddał oskarżony bankowi po sprzedaży domu w roku 1925. W styczniu 1925 r. wystąpił osk. Wiliński z Banku Przem. i objął dyrekcję oddziału Banku Gospodarstwa Kraj. w Wadowicach. Na tem stanowisku zaskoczyło go aresztowanie. Z kolei oskarżony przedstawia tok urzędowania dyrekcji banku, zgodnie z zeznaniami poprzednio przesłuchanych dyrektorów. Na dzisiejszej rozprawie osk. Wiliński będzie słuchany na poszczególne fakta, objęte aktem oskarżenia.

Rozprawa naogół nie obfituje w momenty ciekawe, a ogranicza się na razie do mozolnego kontrolowania poszczególnych pozycyj i sprawdzania tłumaczenia się oskarżonych. Mimo to przysłuchuje się rozprawie liczne audytorjum, zwłaszcza ze sfer prawniczych i finansowych.

— KONSUMCJA MIĘSA. Na targ od 29 ub. m. do 4 bm. spędzono buhaji 105, wołów 128, krów 154, jałówek 86, cieląt 519, owiec 1, nierogacizny 652, razem 1645 zwierząt. Płacono za 1 kg żywej wagi: buhaje od 1.28—1.72 zł, woły 1.27—1.69 zł, krowy 79 gr do 1.68 zł, jałownik 1—1.68 zł, cielęta 1.30—2.— zł, nierogaciznę 2.32—2.60 zł, bitej wagi: nierogaciznę 2.77—3.18 zł, Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1588 sztuk, na konsumcję innych gmin kraju 56 sztuk. Spęd zwierząt mierny, jakość dobra. Ceny w stosunku do ubiegłego tygodnia noto wano co do bydła i trzody zwyżkowe, co do cieląt niezmienione. Popyt bardzo ożywiony. Sprzedano wszystkie dopędzone sztuki.

— WYPADEK PRZY PRACY. W fabryce maszyn przy ul. Romanowicza 23 na Podgórzu, urwała maszyna palec u lewej ręki robotnikowi tej fabryki, Onufremu Chłybikowi. Po założeniu opatrunku przez lekarza pogotowia ratunkowego, pozostawiono Chłybika na miejscu.

— WYPADŁ Z TRAMWAJU. Lekarz pogotowia ratunkowego udzielił pierwszej pomocy Stanisławowi Siemińskiemu, ślusarzowi, który wczoraj rano, jadąc do pracy, wypadł z tramwaju. — Siemiński doznał wstrząsu mózgu i został przewieziony do szpitala.

— SMUTNY EPILOG BÓJKI. Juda Traubman (lat 25) dentysta zam. przy ulicy Dajwór 21 i Mieczysław Ueberwald, akademik, wszczęli dnia 6 bm. wieczorem na pl. Szczepańskim między sobą bójkę, w czasie której Ueberwald złamał sobie nogę, Taubman zaś został silnie kontuzjonowany na głowie. Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło Ueberwalda do szpitala św. Łazarza.

— MIAŁ PECHA. Urbach Leon, kolejarz, zam. w Suchej zgłosił do policji, że dnia 6. bm. o godzinie 9 przechodząc Rynkiem Małym w Krakowie, wstąpił do jednego z domów z ręcznym koszykiem, zawierającym garderobę wartości 150 zł. i pozostawiwszy koszyk na schodach wszedł do ustępu. — Po wyjściu spostrzegł brak koszyka z garderobą.

— ZNOWU KURY. Honkisz Stanisława, zam. ul. Krasickiego l. 22 zgłosiła do policji, że w nocy z 5 na 6 bm. skradziono jej z kurnika 3 kury wartości 24 zł.

— SPROSTOWANIE. We wczorajszym numerze podaliśmy komunikat policyjny pod tytułem „Skradli dolary a dziecko zostawili", co jednakże jak nam poszkodowana podaje, nie zgadza się z prawdą, albowiem wózek oraz torebkę zostawiła ona w poczekalni hotelu, a sama z dzieckiem udała się na II. piętro do mieszkających tamże pp. Seinfeldów.

— S. K. A. „EMUNAH". Dziś we wtorek o godz. 8 w sali Stradom 18, posiedzenie konwentu senjoratów sjońskich korporacji akad. Na porządku dziennym: m. in. uchwalenie regulaminu i ukonstytuowanie się.

— „BAL MASKOWY" w Związku Artystów Plastyków, Plac św. Ducha 1, odbędzie się we czwartek 10 bm. Wiele miłych niespodzianek. Początek o godzinie 10 wieczór. Zaproszenia wydaje się w sekretarjacie Związku Plac św. Ducha 1, codziennie od godz. 10—1 i 4—7 wieczór.

— DRUGIE POSIEDZEINE KOMITETU ZAŁOŻYCIELSKIEGO ORGANIZACJI KOBIET ŻYD., odbędzie się dziś we wtorek dia 8-go bm. o godz. 6-tej wiecz. w lokalu „Tel Awiw", Stradom 13.

— POGODA W ZAKOPANEM. Stan pogody dn. 7 bm.: pochmurno, temperatura — 5 st. Prognoza na 8 bm.: pochmurno z przejaśnieniami, większy mróz, wiatry słabe północno-wschodnie. Śnieg w Zakopanem 50 cm. na Hali Gąsienicowej 70 cm. w Morskiem Oku 18 cm.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty, wstrzymamy z dniem 12 bm. wysyłkę naszego pisma.

Możliwość nowego przesilenia rządowego w Niemczech

w związku z aferą Keudella.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 7 II. Ataki ze strony lewicy, skierowane przeciwko ministrowi spraw wewnętrznych Dr Keudellowi spowodowały, że kanclerz Marx zażądał telegraficznie wysłania wszystkich aktów dotyczących sprawy Keudella. Ponieważ zarzuty przeciwko Keudellowi okażą się najprawdopodobniej słusznemi, będzie on zmuszony zgłosić dymisję, która po ciągnąć może za sobą nowe przesilenie gabinetowe w Niemczech. (Patrz art. na str. 5.— Red.)

Stresemann -- przewodniczącym marcowej sesji Rady Ligi?

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 7. II. W tutejszych kołach politycznych krąży wiadomość, iż Rada Ligi Narodów zbierze się dnia 7. marca w Genewie. Po siedzeniu Rady ma przewodniczyć Streseman.

Porządek dzienny sesji marcowej obejmuje 28 spraw. Kilka spraw gospodarczych referować będą delegaci niemieccy.

Walka z bezrobociem we Francji i w Niemczech

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 7 II. (K) Dziś pod przewodnictwem Poincarego obradował komitet ekonomiczny Rady ministrów. Zastanawiając się nad kwestją bezrobocia we Francji. — **Obecnie liczy Farncja 277,000 bezrobotnych.** Uchwalono w najbliższym czasie przystąpić do szeregu robót publicznych, któreby choć w części zdołały w zmniejszyć klęskę bezrobocia.

Berlin, 7 II. Na dzisiejszem posiedzeniu Reichstagu obradowano nad rządowym projektem ustawy o zwalczaniu bezrobocia. Projekt rządowy uzasadnił minister pracy Dr Brauns. Ostro wystąpili przeciw projektowi rządowemu komuniści. Prawdopodobnie jednak projekt będzie uchwalony w brzmieniu rządowem.

St. Zjednoczone wysyłają delegatów

na międzynarodową konferencję gospodarczą

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy York, 7 II. (D) Prezydent Coolidge zakomunikował kongresowi, że zamierza wysłać komisję amerykańską na międzynarodową konferencję gospodarki swiatowej mającej się odbyć w Genewie. Równocześnie wyznaczył on 15 tysięcy dolarów na pokrycie kosztów pobytu tej delegacji. Prezydent oświadczył, że przedstawiciele amerykańscy nie będą mogli przyjmować żadnych uchwał wiążących zrząd amerykański.

Baldwin i Chamberlain przegłosowani

przez „wojowniczych" ministrów

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 7 II. (L) Kierunek ugodowy w sprawie chińskiej, reprezentowany w gabinecie brytyjskim, przez Baldwina i Chamberlaina, poniósł klęskę na całej linji. Na radzie ministrów zwyciężyli zwolennicy „silnej ręki" w stosunku do Chin.

Również w sprawie stosunków dyplomatycznych między Anglją i Rosją sowiecką biorą górę zwolennicy zerwania stosunków z sowietami.

Interwencja Włoch w Chinach

Wiedeń, 7 II. PAT. „N. W. Tagblatt" donosi z Londynu, że interwencja Włoch w konflikcie chińskim jest żywo omawiana w londyńskich kołach politycznych. W najbliższych dniach ma odejść do Szanghaju dalszy okręt wojenny włoski z 1500 żołnierzami na pokładzie. Dzienniki sądzą, iż wzamian za udział w ekspedycji otrzymają Włochy nowe obszary kolonjalne.

* * *

Szanghaj, 7 II. PAT. Minister spraw zagranicznych rządu kantońskiego Czen oświadczył radcy ambasady angielskiej O. Malleyowi, że armja nacjonalistów ine będzie usiłowała zająć siłą Szanghaju. — W wygłoszonem wczoraj przemówieniu minister Czen oświadczył, że Europa mało rozumie zajścia w Chinach. Przedewszystkiem nie ma Wielka Brytanja właściwego pojęcia o prawdziwych celach nowoczesnych Chin. Rząd angielski popełnił wielki błąd, iż pertraktował równocześnie z Pekinem i Kantonem chcąc w ten sposób rozdzielić Chiny na dwa obozy.

Masowe rugi wśród dziennikarzy włoskich

Wiedeń, 7. 2 PAT. „N. Fr. Presse donosi z Rzymu, żekomisja dla utworzenia syndykatu pracowników umysłowych ukończyła rewizję listy dziennikarzy. Z 1.700 dziennikarzy, którzy dotychczas należeli do ogólnego związku prasy, skreślonych zostało 1.356 dziennikarzy ze względów politycznych, moralnych lub zawodowych. 77 przyjęto z zastrzeżeniami. Rzymska korporacja dziennikarska liczy obecnie 344 osób

Oporto ostrzeliwane

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 7 II. (K) Z Lizbony donoszą, iż powstanie w Oporto wybuchło z nową siłą. — Wobec uporu powstańców władze zarządziły ostrzeliwanie Oporto, co też już się rozpoczęło. Nieobeszło się też przytem bez ofiar w ludziach.

O pudrze egzotycznym Dra Lustra

Z ogólnego dorobku prac w dziedzinie higjeny cery wyłonił sie nareszcie puder, owoc długoletniej pracy i doświadczeń lekarza-specjalisty, preparat. który jednoczy w sobie wszelkie postulaty higjeny i wykwintności. Nie mało skomplikowana była ta praca, nie łatwe rozwiązanie piętrzących się trudności. Chodziło bowiem przedewszystkiem o wyrugowanie tych licznych składników. niszczących cerę i zatruwających organizm, któremi zaprawia przeważnie liczba zagranicznych fabrykantów swe pudry, o dobór takich roślinnych składników, które nie tylko przylegają ściśle do skóry, lecz zmiękczają twardy nabłonek, kryją skórę jednolicie odcieniem dosotsowanym do każdej barwy skóry, oraz odznaczają sie wykwintnym zapachme najprzedniejszych kwiatów.

Spodziewać się należy, iż puder egzotyczny Dra Lustra przejdzie w trwały pomnik, obok chlubnie znanych preparatów lekarsko-kosmetycznych — z Jego przepisów.

Polska a kartel stalowy

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 7 II. (T) Pod przewodnictwem dyr. Mejrischa odbyło się dziś w Berlinie posiedzenie generalnego zarządu międzynarodowego kartelu stalowego. Omawiany był stosunek polskiego przemysłu stalowego do kartelu. Polski przemysł stalowy zgłosił gotowość przystąpienia do kartelu stalowego tylko pod tym warunkiem, że będzie mu przyznany kontyngent przywozu do Austrji i Węgier. Na ten warunek nie chciała się zgodzić większość związków, reprezentowanych w kartelu i z tego też powodu rokowania z Polską zostały zerwane.

—o§o—

Umowa w sprawie fortyfikacyj została ogłoszona

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 7 II. Dziś została opublikowana zawarta w Paryżu umowa w sprawie fortyfikacyj niemieckich. W myśl umowy tej mogą być utrzymane tylko te fortyfikacje, które istniały już w roku 1919. Niemcom nie wolna powiększać liczby fortyfikacyj, mogą natomiast zastąpić materjały ulegające zniszczeniu (drzewo, cegły, ziemia) betonem. W czasie od 15 lutego do 15 marca mają Niemcy zniszczyć 22 zabudowania forteczne, z których 17 wybierze rząd niemiecki, a 5 wyznaczy komisja międzysojusznicza.

—o§o—

Rząd sowiecki organizuje nową wyprawę polarną.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Moskwa, 7. II. (D) W najbliższym czasie organizuje rząd sowiecki nową wyprawę do bieguna północnego. Ekspedycja wyruszy z Leningradu do Murmania a stąd przez biegun północny do Alaski. Do udziału w ekspedycji zaproszony będzie oficjalnie cały szereg państw europejskich, pomiędzy które rozdzielone będą również koszty ekspedycji. Twórca słynnego Zeppelina Z. R. III. Dr. Eckenez odda do dyspozycji wielki statek powietrzny.

—o§o—

Dempsey ciężko chory

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy York, 7. II. (D) Słynny amerykański mistrz boksu Dempsey leży od kilku dni chory na zakażenie krwi. Stan jego jest dość poważny, tak, że zachodzi mała nadzieja, azeby kiedykolwiek mógł jeszcze brać udział w zawodach.

Obrady egzekutywy genewskiego kongresu mniejszości narodowych

Przygotowania do następnego kongresu.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 7 II. ŻAT. W Dreznie odbyło się zebranie egzekutywy, wybranej w czerwcu r. u. przez kongres mniejszości narodowych w Genewie. Omówiona była sprawa utworzenia Centrali dla spraw mniejszości narodowych oraz prace przygotowawcze do najbliższego kongresu.

W obradach uczestniczyli przedstawiciele mniejszości żydowskiej, polskiej, węgierskiej, katalońskiej i innych. Przewodniczył Dr. Schieman. Egzekutywa opracowała szczegółowy program najbliższego kongresu mniejszościowego, który odbędzie się prawdopodobnie z końcem sierpnia rb. Na porządku dziennym znajdą się między innemi zagadnienia gospodarcze i językowe mniejszości narodowych, teoretyczne uzasadnienia współżycia ludności większości z mniejszością, sprawa sądów rozjemczych dla spraw mniejszości narodowych itd. Omówioną też ma być sprawa bezpaństwowców. W roku bieżącym utworzone będzie biuro dla spraw mniejszości.

Reorganizacja giełd towarowych

Wobec nieżyciowości szeregu przepisów w obowiązującem rozporządzeniu o organizacji giełd z r. 1924, opracował departament handlowy Ministerstwa Przemysłu i Handlu nowelę do tego rozporządzenia, mającą na celu uzgodnienie stanu faktycznego ze stanem prawnym, oraz rozszerzenie kompetencji i usprawnienie funkcji sądów rozjemczych na giełdach towarowych. Leży to w interesie nietylko samych giełd, ale przedewszystkiem najszerszych sfer handlowych, słusznie domagających się fachowego i szybkiego orzecznictwa oraz natychmiastowej wykonalności wyroków. Sprawy te będą przedmiotem prawnej narady międzyministerjalnej w dniach najbliższych w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Rozporządzenie o kredycie zastawnym

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 II. Sin. Ministerstwo skarbu opracowało już projekt rozporządzenia o tak zwanym kredycie zastawnym, kredyt ten będzie udzielony nie tylko na towary, które będą oddane do dyspozycji wierzyciela, ale i na towary pozostające u dłużnika. Rolę hipoteki pełnić będzie rejestr handlowy.

Jugosławja chce zawrzeć szereg traktatów handlowych

Belgrad, 7 II. PAT. Rząd powziąwszy w zasadzie zamiar zawarcia traktatów handlowych z szeregiem państw zagranicznych wezwał izby handlowe oraz inne instytucje gospodarcze Jugosławji do przedłożenia rządowi swoich wniosków w tej sprawie. W związku z tem izba handlowa w Belgradzie zwołała konferencję na której przedstawiciele kół gospodarczych wypowiedzieli się niemal jednomyślnie za zawarciem traktatu handlowego z Rosją sowiecką. Poszczególni mówcy podkreślali w swoich przemówieniach, iż nie chcąc przesądzać stanowiska rządu w tej kwestji, jednak uważają, że traktaty takie przyczyniłyby się do rozwoju ekonomicznego kraju.

Otwarcie parlamentu angielskiego

Londyn, 7 II. PAT. W dniu jutrzejszym król Jerzy w towarzystwie królowej Marji i ks. Walji dokona otwarcia trzeciej sesji parlamentu brytyjskiego. W kołach parlamentarnych sądzą, że mowa tronowa zawierać będzie przedewszystkiem charakterystykę wypadków w Chinach i treść stanowiska rządu wobec tych wypadków.

Francuscy posłowie komunistyczni wydaleni z partji

Paryż, 7 II. PAT. Jak donoszą pisma francuskie partja komunistyczna wezwała deputowanego Barantona do zrzeczenia się mandatu. Decyzja partji spowodowana została ogłoszeniem przez Baratona broszury, w której omawiał krytycznie ... cyzję biura politycznego partji. Według doniesień „Le Journala" partja ma zająć analogiczne stanowisko wobec jeszcze dwu innych deputowanych komunistycznych, oskarżonych o niesubordynację partyjną.

Amnestja w Japonji

Z okazji pogrzebu mikada

Tokio, 7 II. PAT. Z powodu pogrzebu swego ojca, cesarz japoński przeznaczył 1 i pół milj. jenów na cele filantropijne oraz ułaskawił 200,000 przestępców. Kilkunastu skazanym na karę śmierci darowane zostało życie, zaś skazanym na więzienie dożywotnie czas kary został skrócony. Akt ułaskawienia dotyczy skazanego na dożywotnie więzienie sprawcy zamachu na premjera Hary'ego. Nie podlegają ułaskawieniu sprawcy zamachu na członków domu królewskiego.

Szanghaj, 7 II. PAT. Donoszą z Pekinu, ze źródeł japońskich, że główna kwatera północnych armij sprzymierzonych nie zajmaje żadnego zdecydowanego stanowiska w sprawie propozycyj amerykańskich, dotyczących neutralności Szanghaju.

Rozmaitości

Smierć cygana Rigo Jancsi'ego

W tych dniach umarł w nowojorskim szpitalu dla ubogich słynny cygan Rigo Jancsi, który swego czasu był bardzo popularny w Europie. W pięknym cyganie zakochała się księżna Chimay, która porzuciła męża, by pójść za cyganem. Księżna występowała potem w kabaretach, jako pierwsza może naga tancerka. Niedługo trwało szczęście księżnej i cygana, albowiem księżna miała serce bardzo wrażliwe na piękno innych mężczyzn i biednego Riga porzuciła. Słuchy potem zaginęły o pięknej księżnie i cyganie. Przed kilku dopiero laty dowiedziano się o smutnym końcu księżnej Chimay, która umarła w szpitalu, jako stara kobieta, a teraz podążył za nią i cygan Rigo Jancsi, który zakończył swe dni w nowojorskim szpitalu dla ubogich.

Te, które muszą być piękne

Każda kobieta chce być piękną, ale są kobiety, które muszą być piękne. O doli tych kobiet bardzo ciekawe dane podała dr. Zuzanna Noel, która w Paryżu utrzymuje specjalną klinikę dla biednych kobiet, które zawodowo muszą być piękne. Chodzi tu głównie o aktorki, o kobiety sprzedające po większych magazynach, a nawet o żony, które mają młodszych mężów. Te biedne ofiary zgłaszają się do tej kliniki, która usuwa im zmarszczki z twarzy. Chirurgiczne zabiegi odbywają się w ten sposób, że na czaszce pod włosami usuwa się kawał skóry, ściągając resztę skóry. Także i usta można uczynić mniejsze, wycinając wewnątrz warg pewne małe skrawki.

Tragiczna jest bądź co bądź rola kobiet, które muszą być piękne.

— HEATID PRZYSZŁOŚĆ, Zielona 17, I. p. Dziś, 8 lutego 1927 o godz. 7'45 wiecz... Zebranie, sprawy ... ważne. Obecność wszystkich członków konieczna.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska z dnia 7 bm Akcje: Zieleniewski 16.50, Górka 24.25—24.50. Siersza górnicza 4.05. Chybie 5.90—5.95. Chodorów 108—110. Bank Zw. Sp. Zar. 9, Fohan 0.26. Parowozy 0.63. Piasecki 13.75,

Z niekotowanych Jaworzno 16.80. Cegielski 21.05—22, Bank Polski 11—11.08, Lokomotywy 2.25—2.28. aGzy Wschodnie 23.05—24.

Giełda warszawska

Warszawa 7 bm. (PAT.) **Giełda waluty.**

Dolary 8·92. sprz 8·94. kup. 8·90.
Londyn 43·50 sprz. 43·61. kup. 43·39
Belgja 124·25. 125·56. 123·94
N. Jork 8·95. sprz. 8·97 kup. 8·93.
Paryż 35·25 sprz. 35·34 kup. 35·16
Praga 26·57 sprz. 26·63 kup. 26·51.
Szwajcarja 172·52. sprz. 172·95 kup. 172·09
Włochy 38·35. 38·44. 38·26.
Wiedeń 126·40. sprz. 126·72 kup. 126·08

Papiery procentowe: 5 proc. pożyczka konwersyjna 51.25—53.25—54.50, 8 proc. pożyczka konwersyjna 98, pożyczka kolejowa 99, pożyczka dolarowa 82. Tendencja niejednolita.

Akcje: Bank Polski 110· 108·50 10 —. Bank Przemysłowy Lwów 0·—. Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 9·55, Puls 5,90 Wild —·— Cegielski 22·—. Porowozy 0·68 Zawiercie 19·—. Żegluga 0·16. Polska nafta 0·50. Siła i Światło 51·50, Ćmielów —·—, Starachowice 2·47. Pocisk 1·05, Zieleniewski —·— Żyradów 12·15. Chodorów 106·—

Giełda wiedeńska

Wiedeń d. 7 b. m. (P. A. T.). **Dewizy.**

Amsterdam 283·40, Belgrad 12·44. Berlin 167·92. Bruksela 98·52, Budapeszt 123·91, Kopenhaga 188·90, Londyn 34·36. Madryt 119·05, Medjolan 30·17, Nowy Jork 708·45 Oslo 183·—, Paryż 27·95 Praga 20·98 Sofja 5·10, Sztokholm 189·15, Warszawa 79·10—79·6, Zurych 136·25, Amerykańskie 70·25, niemieckie 167·70 angielskie 34·29, polskie 79·15 80·15. szwajcarskie 136·05 czeskie 20·96, Węgierskie 123·90 —.

Akcje: Zieleniewski 13·—, Silesja —·—, Fanto 12·40, Gal. karpaty 41·—, Galicja 136·, Siersza 3·07 Bank małopolski —·—. Bank Hip. —·—. Tepege —·—,

Giełda zurychska

Zurych, 7. 2 PAT. Paryż 20.43 3/4, Londyn 25.21 3/4, Nowy Jork 5.19.93, Belgja 72.32 i pół, Wiedeń 73.15, Hiszpanja 87.50, Holandja 207.95, Berlin 123.22 i pół, Wiedeń 73.27 i pół, Sztokholm 138.72 i pół, Oslo 134.30, Kopenhaga 138.55, Sofja 3.75, Praga 15.40. Warszawa 58.50, Budapeszt 90.87 i pół, Białogród 9.13 i pół, Ateny 6.80, Konstantynopol 2.68, Bukareszt 2.97, Helsingfors 13.07 3/4, Buenos Aires 215.50.

Giełda londyńska

Londyn, 7 2 PAT. Nowy Jork 4.84 29/32, Holandja 12.12 1/8, Francja 123.40, Belgja 34.87, Włochy 113.56, Niemcy 20.46 1/8, Szwajcarja 25.21 3/4, Danja 18.19 i pół, Szwecja 18.17 i pół, Norwegja 18.76, Helsingfors 192.50, Praga 163 3/4.

Giełda paryska

Paryż, 7. 2 PAT. Londyn 123.40, Nowy Jork 25.24, Hiszpanja 428, Włochy 108.50, Szwajcarja 489 1/4, Danja 678 1/4, Holandja 1016.50, Szwecja 679, Belgja 75.50, Rumunja 14.40, Niemcy 603.

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 7. 2 (AW). Warszawa 11.50, Londyn 484.96, Paryż 393 1/4, Wiedeń 14 1/16—14 1/8, Praga 296 1/4, Włochy 427. Belgja 13.91. Budapeszt 17.50, Szwajcarja 19.23 1/4, Helsingfors 252, Sofja 0.72, Holandja 39.98 i pół, Oslo 25.80, Kopenhaga 26.65 i pół, Sztokholm 26.68 i pół, Hiszpanja 16.40, Bukareszt 57, Berlin 23.70, Belgrad 176.

ZMIANY PERSONALNE W MINISTERSTWIE SPRAW ZAGR.

Warszawa, 6. 2. Do centrali ministerstwa spraw zagranicznych przeniesiony został dotychczasowy konsul generalny Rzplitej Polskiej w Zagrzebiu p. Himmelstjerna. Również do centrali przeniesiony został dotychczasowy radca komisarjatu generalnego w Gdańsku p. Oswald Kiernenić. Na jego miejsce mianowany został konsul z Wiednia p. Edward Rittner. Na stanowisko sekretarza komisarjatu generalnego w Gdańsku przeniesiony został z Berlina sekretarz poselstwa polskiego w Berlinie p. Wiktor Stankowski. Na jego miejsce przydzielony został do poselstwa berlińskiego p. Michał Bieliński, urzędnik centrali.

Dywany perskie i kilimy do naprawy, przyjmuje „Dywan“ Tkalnia dywanów i kilimów, Kraków-Podgórze, Kingi 9 tramwaj 3. Poleca dywany i kilimy po cenach bezkonkurencyjnych.

Kupuje wagonowo za gotówkę większe ilości
Papierówki
świerkowej (10% jodłowej) białej I. gatunku 1 i 2 m dł. 8/24 cm w cz. Poważne oferty z podaniem ostatecznych cen loco st. zał. i st. granicznej polsko niem. pod „AST“, Kraków, Gł. poczta, Skrytka 95

Krawiectwo męskie. Wykonuje wszelkie roboty po cenach niżej konkurencyjnych. — Odprasowanie od Zł 3. Rosenberg, Kraków, Stradom 12.

PULSA MYDLIK

sam pierze–dezynfekuje–bieli–
nie zawiera chlorku–nie niszczy bielizny.
Wielka oszczędność pracy i pieniędzy.
Fr. Puls S.A. Warszawa, Wierzbowa 11.



CZEKOLADA „OPTIMA“ JEST NAJLEPSZA!

Prawdziwa Woda Kolońska

„JOHANN MARIA FARINA vis-à-vis placu RUDOLFA“

Żądać tylko z marką ochronną: **„Sześć głów“**

Główne zastępstwo na Polskę: **Wiktor Fizla, Cieszyn (Śląsk)**

Stowarzyszenie żyd. słuch. U. J. „OGNISKO“ (dawniej Tow. Rygorozantów) w KRAKOWIE.

Jubileusz 30-lecia 1897—1927

„JEDNODNIOWKA“

POD REDAKCJĄ EMILA STEINA

WYJDZIE W DNIACH NAJBLIŻSZYCH.

TREŚC:

1. **L. Heilpern:** Słowo wstępne.
2. **Emil Stein:** Jubileusz.
3. **X:** Zarys hist. rozwoju Stowarzyszenia.
4. **Senator Kerner:** Brońcie się.
5. **Dr. W. Berkelhammer:** Społeczeństwo młodzieży — młodzież społeczeństwu.
6. **A. Djament** Czy i jak społeczeństwo spełnia swój obowiązek wobec młodzieży.
7. **L. Menasche:** Dług honorowy.
8. **L. Heilpern:** Stan budowy żyd. domu akad. w Krakowie.
9. **H. Wildstein:** Nasz dom.
10. **M. Schönberg:** Sekcja zdrowia, jej drogi i cele
11. **Dr. Feldschuh:** Akademicy na „Kwiszu“.
12. **Dawid Fränkel:** Prawdzie w oczy.
13. **Kronika.**
14. **Dział ogłoszeniowy.**

DROBNE OGŁOSZENIA

INTELIGENTNY człowiek poszukuje posady pomocnika - buchaltera, magazyniera, inkasenta, ekspedjenta z działu obuwia lub branży wódczanej. Zgłoszenia: Grzegórzki—Piaski 7, Ploskier.

POSZUKUJE SIĘ zastępcy za prowizją na szablony malarskie na Małopolskę, Śląsk, Poznańskie i Pomorze. — Oferty z podaniem dotychczasowego zajęcia i referencji należy przesyłać pod adresem: Schablonenfabrik Keil et Co. Niederreuth, Bez. Asch C. S. R.

ANGIELSKIEGO JĘZYKA systemem praktycznym udziela po domach nauczyciel mający przeszło 30 lat praktyki w Anglji. Zgłoszenia „Anglopol“ Nowy Dziennik.

DUŻY FRONTOWY, słoneczny pokój balkonowy nieumeblowany do wynajęcia dla jednego lub dwóch zamożniejszych panów ewentualnie na biuro. Wiadomość Wielopole 22, II piętro.

FORTEPIANY — Pianina — nowe — używane — zamiana — na raty — najkorzystniej: Wład. Bołoński (Zygm. Raba następca), Kraków, Pałac Spiski. Tel. 465.

POSZUKUJĘ od zaraz praktykanta miejscowego Reches, Karmelicka 10.

STENOGRAFJI wyucza darmo listownie Redakcja „Stenografa Polskiego“, Warszawa, Szczygla 12.

ZGUBIŁEM książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Wadowice, na nazwisko Moses Aron Fleischer, którą unieważniam.



BĘBNY CZINELE W wielkim wyborze LEOPOLD HUTTERER Kraków Grodzka

Zwapnienie żył stan zdenerwowania, zawroty głowy. — Prosimy zażądać bezpłatnej broszurki o leczeniu domowem nieszkodliwem. San. Rat. Dr. Weiss u **Dr. Gebharda & Co.** - Gdańsk 128a

RAZOL zaoszczędza czas i pieniądze, każdy może się sam golić bez brzytwy. Na prowincję wysyła się paczkę „Razolu“, wystarczającą na 15 razy wraz ze sposobem użycia tylko za nadesłaniem 2 Zł.
Józef Schönwald, Kraków, Dietlowska 51

Prenumeratę przyjmuje każda księgarnia, każdy urząd pocztowy.

I. KWARTAŁ 1927 ROKU

Za 4 zł. 95 gr.

(kwartalnie)

otrzymywać będzie prenumerator **co tydzień** jedną książkę a więc:

6 tomików żółtej biblioteczki hist.-geogr. „ROJU“

W I-szym kwartale 1927 roku: 1) Prof. St. Nowakowski „Tragedja Jeanetty“; 2) dr. Oskar Tłuchowski „Arlekini i Kolombiny“ (obyczaje Wenecji w XVIII. stuleciu); 3) Z. Dromlewiczowa „Listy anonimowe“ (proces por de la Roncier): 4) Jerzy Bandrowski „Mohammed II, tygrys Turcji; 5) Jan Krzesławski „Zabójstwo szefa żandarmów gen. A. Margrafskiego; 6) dr. J. P. Zajączkowski „Tajniki szpiegostwa niemieckiego“.

6 tomików naszych wydawnictw 95 groszowych

które po wydaniu żelaznych serji Londona, Benoit'a i innych, nie potrzebuje reklamy.

W I-szym kwartale 1927 roku: 1) Melchior Wańkowicz „W kościołach Meksyku“; 2) Jack London „Czerwony Bóg“ (z ang.) 3) Jaquis Norbert „Kupiec z Szanghaju“ (z niem.); 4) Babel i Zoszczenko „Zbiór nowel sowieckich pisarzy“ (z ros.); 5) Pierre Benoit „Słone Jezioro“ (z franc.); 6) M. B. Lepecki „W sylwasach Paragwaju“.

Ponadto **tylko prenumeratorzy** w I-szym kwartale 1927 r. za wpłaceniem 2 zł. 50 gr. otrzymają

1 tom wytworny kilkunastuarkuszowy

o cenie księgarskiej 4—6 złotych.

W I-szym kwartale 1927 roku czytelnicy mają do wyboru: 1) Sieroszewski „Miłość Samuraja“ (już wyszła); 2) Erenburg „Miłość Joanny Ney“; 3) Julian Ejsmond „Sztuka wymyślania“; 4) Andre Guilmains „Chłopczyca w Madrycie“.

W ten sposób: Co dwa tygodnie otrzymuje czytelnik książkę ciekawą, nieraz sensacyjną, ale której tematem jest zawsze **tylko prawda** dziejowa lub aktualna, podróżnicza lub geograficzna. — **Co dwa tygodnie** ma literaturę beletrystyczną piór **najbardziej wziętych.** — **Raz na kwartał** — książkę dużą, wytworną, przeznaczoną dla kompletowania cennych księgozbiorów, zostających w rodzinie i przekazywanych dziedzicznie. Ponieważ tego rodzaju książek „Rój“ wydaje kilka kwartalnie, prenumerator ma pozostawiony sobie wolny wybór.

„RÓJ“ s. z o. o. Warszawa, Kredytowa 1.

Czytelnicy, pragnący otrzymać TYLKO ŻÓŁTĄ BIBLIOTECZKĘ, zechcą po dawnemu przysłać 3 zł., jako prenumeratę, co zaliczy się na półrocze.

„RÓJ“ s. z o. o. Warszawa, Kredytowa 1.

Prenumeratę przyjmuje każda księgarnia, każdy urząd pocztowy.

Redaktor naczelny: Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7.